

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

**A przecie on też jest
człowiekiem
i obywatelem**

Onegdaj w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbył się charakterystyczny proces. Procesy tego typu nie są bynajmniej odosobnione. Są one typową ilustracją nieumiejętności trafienia do duszy naszego wieśniaka. Ale wróćmy do procesu piątkowego.

Rzecz poszła o meliorację. Wsi Giry, powiatu gierwiackiego, tegoż powiatu, który w tej chwili żyje w gorączce oczekiwania na bogactwa naftowe, miała się odbyć melioracja. Przyjechał z Wilna technik, niejaki Gabryałowicz, dla dokonania pomiarów. I spotkał się ze znaną, wielokrotnie opisaną, wrogą postawą ludności. „Nie chcemy melioracji!” — Musiał ustąpić. Wobec tego Gabryałowicz zwrócił się po pomoc do policji. Pod ochroną dwóch posterunkowych P. P. technik zabrał się do uszczęśliwienia mieszkańców wsi Giry wbrew ich woli i chęciom. Tłum przybrał groźną postawę, rzucono parę kamieni. Policja wówczas zmusiła tłum do rozjęcia się, zrewidowawszy w pierw Piotra Kućko, u którego znaleziono kamień.

Było to w czerwcu ubiegłego roku. Onegdaj rozegrał się epilog tej sprawy przed Sądem Okręgowym. W rezultacie rozprawy sądowej Piotr Kućko i Rafał Możejko zostali skazani na 1 rok więzienia, Józef Awgul, Adam Miklis, Albin Pietryk, Urbanowiczówna Weronika i Jadwiga Pietrykowa na 6 miesięcy, przy czym kara Awgulowi, Urbanowiczowej i Pietrykowej została zawieszona na trzy lata.

Należy podkreślić jeszcze jedną okoliczność: nie była to bynajmniej z łona młodzieży, odczyt do burdy parobki. Byli to ludzie starsi, do lat 50. byli to gospodarze broniący w swoim słusznym czy niesłusznym pojęciu swej ziemi, swojej własności.

Stwierdziłszy, że proces tego rodzaju nie jest odosobniony.

Wiem, wiem, co mi na to wszystkim powie. Że melioracja powiększa dochody samych gospodarzy. Że są liczne wsie, które na razie były jej przeciwnie, a teraz ją błogosławią. To wszystko prawda. A jednak nie wiem, czy będzie ją błogosławił Piotr Kućko i Rafał Możejko. Nie wiem, czy wiesz zapomni tak łatwo, że kilkoro z jej członków przesiedzieli w ciupie... za co? Oczywiście za opór policji. — Oczywiście, że ciskanie w policję kamieni jest niedopuszczalne i musi być karane. Ale jak będzie rozumował Kućko i Możejko? Jak będą rozmawiali ich krewni, żony, ich dorośli zapewne, a nie mający zajęcia synowie, ich sąsiedzi ze wsi Giry i z wiosek sąsiednich? Czy nie będą mówili, że to — za meliorację.

Sąd wydał taki wyrok, jaki wydać musiał. Ale przecie sprawa ta nie rozpoczęła się w czerwcu, roku 1938. Sprawa ta rozpoczęła się o wiele dawniej i trwa ciągle. Ludność nie chce melioracji, nie rozumie melioracji, stawia jej opór. W odpowiedzi słyszymy: „Wobec tego opór ten trzeba przełamać”. Tak prosto i prymitywnie rozumują ci, którzy chcą gwałtem uszczęśliwiać wieś, choć wiedzą doskonale, że wieś będzie stała — choćby najbardziej niesłusznie — opór, i choć wiedzą, że opór ten wsadzi w rękę ciemnych, zacofanych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej kamienie, i że uszczęśliwienie skończy się więzieniem, a w najgorszym razie przekleństwami, czarną zaskrzepłą burzą się nienawiścią.

Niedawno napisałem artykuł o

(Dobroć eni na str. 2)

W. T.

Minister hr. Ciano w Warszawie Moja obecna podróż jest wyrazem ściślej przyjaźni włosko - polskiej Serdeczny ton przemówienia naszego Gościa

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj, w sobotę, o godz. 12 min. 18 pociągiem specjalnym z Rzymu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii, hr. Galeazzo Ciano z

małżonką.

Jednocześnie tym samym pociągiem przybył ambasador R. P. w Rzymie, gen. Wieniawa-Długoszowski.

Świta dyplomatyczna

Ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski towarzyszą: ambasador Gi. Butti — dyr. departamentu politycznego, hr. Leonardo Vitetti — min. pełnomocny, dyr. departamentu og., hr. Vittorio Emanuele Bonarelli di Castelbompiano — min. pełnomocny szef prot., komandor Umberto Nata

li — szef sekretariatu ministra spr. zagr., komandor Alberto Nonis — rada leg., zastępca szefa biura, prasowego, markiz Blasco Lanza d'Ajeta, książę de Trabia — sekretarz gabinetu min. spr. zagr., p. Franco Bellia, sekretarz gabinetu min. spr. zagr.

Najwybitniejsi dziennikarze

Poza tym przybyło z ministrem hr. Ciano 10 najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów włoskich pism rzymskich i prowincjonalnych, a mianowicie:

Sen. Barzini Luigi („Popolo d'Italia“), sen. Virginio Gayda (dyr. „Giornale d'Italia“), Ansaldo Giovanni

(dyr. „Il Telegrafo“), Mauri Raffaele („Corriere della Sera“), Maratea Francesco („Il Messaggero“), Massa Enrico („Il Popolo d'Italia“), Vegani Orio („Corriere della Sera“), Boroni Guido („La Stampa“), d'Andrea Ugo („Il Lavoro Fascista“), Vellani Dionisi Franco („Il Resto del Carlino“).

o witanie

Peron dworca Głównego oraz wyście z dworca na Aleje Jeruzolimskie udekorowane zostały flagami narodem włoskimi oraz polskimi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa. Przed dworcem stanęły wzdłuż Alei Jeruzolimskich od ul. Emilii Plater poczty sztandarowe zw. kombatanckich polskich. Przy wyjściu z dworca na chodnikach ustawili się li

czni przedstawiciele kolonii włoskiej oraz tłumnie zebrana publiczność.

Po ceremonialnym powitaniu na dworcu p. minister Ciano w towarzystwie min. Becka i p. hrabina Ciano w towarzystwie p. Beckowej odjechała samochodami do pałacu Blanka, gdzie zamieszkała na czas swego pobytu w Warszawie.

Wizyty

W godzinach po poł. p. Minister Hr. Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch, di Valentino, złożył wizytę u p. ministra Becka oraz u p. premiera Składkowskiego.

O godz. 16 min. 40 Min. Hr. Cia

no w towarzystwie min. Becka i ambasadora A. di Valentino złożył wizytę marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowski.

W godzinach przedwieczornych p. Ministra Ciano rewizytował mini

ster Beck i p. prezes Rady Min. gen. Sławoj Składkowski.

Przed gmachem ambasady włoskiej tłumnie zebrana publiczność zgo

towała p. Ministrowi Hr. Ciano entuzjastyczne manifestacje, wznosząc okrzyki na cześć Włoch, Mussoliniego i Min Ciano.

Łączy nas wiekowa przyjaźń i obrona wspólnych interesów

W czasie obiadu wydanego przez min. spr. zagr. Polski na cześć Min. Spr. Zagr. Italii, Hr. Ciano, min. Beck wygłosił następujące przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Ekscelencjo!

Niezależnie od odległości znalazł się Pan tu, w Polsce, między szczerymi przyjaciółmi Pańskiej Ojczyzny.

Droga prowadząca z Włoch do Polski jest szlakiem ułatwioną od wieków. Mężowie stanu, uczeni, artyści przemierzali tę drogę tysiącokrotnie w obu kierunkach za czasów wspaniałego odrodzenia kultury łacińskiej. W obydwóch naszych krajach znajdujemy trwałe ślady ich prac i myśli.

W czasach trudnych i ciężkich dla naszych krajów zamiast artystów i ludzi nauki, żołnierze śpieszyli, nie cofając się przed żadnymi trudnościami, ażeby krwią swą dać najwznioślejszy wyraz uczuciom

przyjaźni, pewnej, bo objawiającej się w ciężkiej godzinie.

Łączy nas zatem wiekowa tradycja przyjaźni.

A co nas dzieli! — Mniej więcej 1.500 kilometrów dystansu. Pan, Panie Ministrze, jako wybitny łodźnik wie najlepiej, że odległości skurczyły się za życia naszej generacji. Nie wypada nam dziś zważać się przed tą odległością, gdy szukać będziemy pogłębienia życzliwej współpracy naszych rządów w obronie interesów naszych państw.

Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że Pański obecny pobyt pozwoli w sposób bliższy i bardziej bezpośredni zadokumentować, że stosunki polsko-włoskie nie tylko stanowią wspomnienie historyczne, lecz że Włochy faszystowskie pragną i w przyszłości utrzymać i rozwinąć tę cenną wartość, jaką jest przyjaźń między dwoma narodami.

„Przyjaźń nasza będzie coraz głębsza”

Na przemówienie min. Becka, Minister Hr. Ciano odpowiedział:

Było dla mnie prawdziwą radością móc przybyć do Warszawy i odwiedzić ten szlachetny kraj, tak odległy w przestrzeni a tak bliski sercu Włoch, które od wieków uważały Polskę za naród, głoszący i broniący tych samych wartości cywilizacyjnych, które były siłą i chwałą narodu włoskiego.

Odwiecznych węzłów, istniejących pomiędzy naszymi dwoma krajami, nie zostały nigdy osłabić ani czas ani koleje losu.

Przyjaźń Polski i Włoch posiada głębokie i trwałe korzenie w historii obu narodów, w której ujawnia się nie tylko

wspólność łączących nas ideałów ale również stałe pokrewieństwo naszych interesów. Patrząc nie tylko w przeszłość, ale w przyszłość czujemy, że przyjaźń nasza będzie coraz serdeczniejsza i głębsza.

Przyczynił się Pan, Ekscelencjo, skutecznie swą pracą do wzmocnienia stosunków włosko-polskich. Mam nadzieję, że obecna moja podróż będzie nowym wyrazem ściślej przyjaźni, jaką Włochy faszystowskie żywią dla Pańskiego Kraju oraz sympatii, z jaką Włochy faszystowskie śledzą pracę, dzięki której Polska zdobyła sobie tak wysokie miejsce wśród mocarstw.

Układ hiszpańsko-francuski podpisano! Ambasadorem Francji w Burgos sen. Berard?

BURGOS, (PAT). — Minister spr. zagr. gen. Jordana i sen. Berard podpisali wczoraj układ, składający się z trzech dokumentów.

Jordana — nie wcześniej niż w poniedziałek.

Oficjalny komunikat, dotyczący wyników rozmów sen. Berarda z min. spr. zagr. rządu w Burgos, Jordana, będzie ogłoszony, jak przypuszczają w kołach zbliżonych do min.

PARYŻ, (PAT). — Po piątkowej uchwałie Izby Deputowanych jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że w poniedziałek rządu francuski i angielski jednocześnie i solidarnie ogłoszą deklarację, uznającą de jure rząd gen. Franco.

W związku z tym, w kuluarach parlamentarnych i w kołach politycznych Paryża krąży już najrozmaitsze wersje na temat pierwszego ewentualnego ambasadora francuskiego w Burgos.

Na pierwszym miejscu, jako pierwszy ambasador Francji przy rządzie gen. Franco, wymieniany jest niemal jednomyślnie senator Berard.

Francja potrzebuje ludzi — my surowców

Czy Polska będzie korzystać z kolonij francuskich?

PARYŻ, (PAT). — Na łamach „Le Petit Bleu” redaktor, naczelny tegoż dziennika de Marsilly, omawiając możliwości współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie kolonialnej stwierdza, że jest rzeczą niewątpliwą, iż układy korzystne dla obu stron mogły by być w tej sprawie z łatwością zawarte.

go przyrostu naturalnego, otrzymując zamiast surowce, z drugiej strony Francja mogłaby skorzystać z dosko

nałej siły roboczej i intensyfikować pracę w swych koloniach. Jest rzeczą zbyteczną, pisać p. de Marsilly, podkreślać korzyści, jakie przyniosło by to Francji. Pole do szerokiej i owocnych eksperymentów mogłoby zostać otwarte.

Ambasador W. Brytanii u min. Becka

WARSZAWA, (Tel. wł.). W dniu wczorajszym min. Beck przyjął ambasadora W. Brytanii, Kennarda.

Nadszedł moment, aby o tym po myśleć poważnie. Być może, że tu właśnie znajduje się klucz sytuacji zarówno z punktu widzenia kolonialnego jak i europejskiego.

Umowa z Niemcami w sprawie długów tranzytowych

WARSZAWA, (Tel. wł.). W sprawie zamrożonych należności niemieckich za tranzyt kolejowy, zawarta została umowa, w której na rzecz tych należności zaliczono 5 milionów zł., należnych niemieckim wierzycielom dóbr ks. Pszczyńskiego.

Ukraińcy a Ruś Podkarpacka

WARSZAWA, (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą: Biuro Prasowe „rządu” Rusi Podkarpackiej donosi, iż na otwarcie sejmiku Rusi Podkarpackiej w proszono przedstawicieli Ukraińców Małopolski Wschodniej, Bukowiny, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Komisja zbada sprawę Martensa

BRUKSELA, (PAT.) Członkowie gabinetu belgijskiego zachowują zupełną dyskrekcję w sprawie wyników porannego posiedzenia rady ministrów. Ujawnili oni tylko pewien optymizm co do rozwiązania istniejących trudności.

W sprawie prof. Martensa rząd postanowił utworzyć komisję, która bezwzględnie przeprowadzi dochodzenie.

Zorza polarna!

KRAKÓW, (PAT). — Przedwczoraj o godz. 22 na północno-wschodnim widnokręgu ukazała się zorza północna szerokim łukiem o czerwonym zabarwieniu. Po kilkunastu minutach zorza znikła.

Studenci niemieccy zaatakowali polski dom akademicki we Wrzeszczu

GDAŃSK. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów-Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki.

Policja gdańska rozdzieliła walczących, pychając studentów polskich na podwórko domu akademickiego, studentów niemieckich zaś poza obręb domu. Studenci ci rozeszli się.

Komisariat Generalny R. P. dokonał natychmiastowej interwencji w senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą

pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

GDAŃSK. (PAT.) — Rada Perkowski, zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, odwiedził wczoraj senatora Hutha, wiceprezydenta senatu gdańskiego, z którym omówił całokształt wydarzeń, na politechnice gdańskiej.

Senator Huth stwierdził stanowczo, że obrażający studentów polskich napis w kawiarni we Wrzeszczu nie był wywieszony przez studentów niemieckich i zapewnił, że wypadki usuwania studentów polskich z politechniki gdańskiej nie powtórzą się i porządek będzie utrzymany.

Konsulat litewski w Wilnie będzie otwarty 15 marca

WARSZAWA. (Tel. wł.) Władze litewskie zawiadomiły wczoraj rząd polski, że — równocześnie z otwarciem konsulatu polskiego w Kłajpedzie — w dniu 15 marca otwarty będzie konsulat litewski w Wilnie.

Kwapiński prezydentem Łodzi

WARSZAWA. (Tel. wł.) — Minister spraw wewn., gen. Składkowski, zatwierdził w dniu wczorajszym wybory zarządu miasta Łodzi na 1 rok.

Prezydentem miasta zostaje więc pepesowicz Kwapiński.

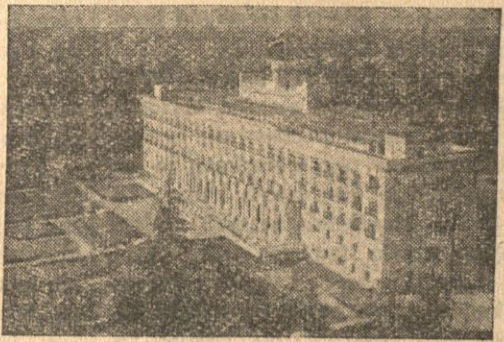
Świątowej sławy
państwowe kąpielisko

KEMERI

(KUTNA, W POBLIŻU RYGŁ)

MOCNE WODY SIARKOWE I
BOROWINA SIARKO-JODOWA

Wyjątkowo niskie koszty
utrzymania w zimie i na
wiosnę



Państwowe sanatorium wraz z kąpieliskiem kuracyjnym czynne przez cały rok, w zimie i na wiosnę jednak istnieje specjalne udogodnienie dla biorących kąpiele. Kuracja barzo skuteczna w cierpieniach reumatycznych, neuralgicznych (ischias), stawowych, przy bezpłodności, chorobach kobiecych, sercowych, żołądkowych, jelit i wątroby oraz przy złej przemianie materii, jak również przy katarach górnych dróg oddechowych, ogólnym wycieńczeniu i niedomaganiach na tle nerwowym. Kuracja dietetyczna. Inhalacje. Nowoczesne aparaty badawcze i lecznicze. Biblioteka i czytelnia z czasopismami w rozmaitych językach. Koncerty. Sporty zimowe: sanki, łyżwy, narci, jazda konna. Wspaniały park. W pobliżu malowniczy brzeg morski. Idealne miejsce wypoczynku. Mała odległość od Rygła (godzina jazdy) ułatwia korzystanie z opery, baletu, teatru, koncertów, muzeów i t. p. Kuracja 4 tygodniowa kosztuje 50—80 zł; pokój z pełnym utrzymaniem w sanatorium 7—10 zł dziennie, w pensjonatach prywatnych 4—6 zł dziennie. Informacje i prospekty: Kemeris, Serawotu Iestade. Adres dla depesz: „Hotkem”

A przecież on jest też człowiekiem i obywatelem

(Dokończenie ze str. 1)

książce Losia p. t. „Hellada na przełomie”. W książce tej Łoś pisze:

Jeżeli rządcy kraju poczynają uważać wszelki opór za przejaw wrogości, jeżeli opierającego się zaczyna poczytywać za nieprzyjaciela, „jeżeli nie może zrozumielić motywów oporu, to rzadę jego muszą skończyć jak najfatalniej. Taki rządcy kraju nie stworzy nigdy społeczeństwa, nie zwiąże organicznie rządzących z rządzonymi, nie znajdzie oparcia w opinii publicznej.

1. Czy jest istotnie sukcesem politycznym, gospodarczym, kulturalnym, czy jakimś sobie chcecie, jeśli się podnieśli wydajność gleby o sto procent takimi kosztami, jak działo się to we wsi Giry i wielu innych wsiach, wielu inn. województwach?

2. Czy opłaci się budzić poważny ferment na naszej wsi, wywoływać nienawiść, dlatego żeby gwałtem tę ludność uszczęśliwić i czy istotnie jest to jej uszczęśliwieniem?

3. Czyż doprawdy nie da się w żaden sposób przekonać ludności o pożytku melioracji, a jeśli tego istotnie nie przeprowadzić nie można, czy nie lepiej odłożyć meliorację w takiej cofanej wiosce na kilka lat, niż natychmiast po zbiegowisku na widok technika sprowadzać przed rozjuszoną wioskę policję i przeprowadzać pracę siłą.

Lubimy mówić o azjatyckim cywilizowaniu Rosji przez Piotra Wielkiego. Uczymy w szkołach naszej historii i przeciwstawiamy metody Piotra Wielkiego metodom, jakie myślimy zawsze stosowali. Niewątpliwie pod ochroną policji da się zrobić wiele. Podobno Katarzyna potrafiła zasać nasze drogi czterema rzędami brzoź, czego myślimy w dwadzieścia lat zrobić nie mogli, zapowiedziawszy, że za złamanie jednej brzoźki

grozi właścicielowi przylegającej do drogi ziemi Sybir. Ale w rezultacie do dziś ludność po wsiach opowiada o tej kulturtrągerskiej akcji carcy ze zgrozą i ze śladami nienawiści. A przecież przeszło tyle pokoleń, a przecie w cieniu tychże brzoź cała ludność kryła się przez zgórą wiek przed upałem i burzą i rozumiała ich pożytek.

Bywają koszty zbyt wielkie, by na nie się zdecydować. Ale tego nie może zrozumieć ten, kto nie wie, że opór można inaczej zniweczyć, jak przełamawsz go siłą.

Raz jeszcze powiadam: wiem dobrze, że nie każda wieś stosuje taki opór, jak Giry. Czy już doprawdy wszystkie takie wsie są już zmeliorowane, a jeśli nie, czemuż ich się nie melioruje? Wiem dobrze, wiele wsi gdzie kiedyś przeprowadzono meliorację gwałtem, już dzisiaj widzi jej pożytek. Ale czy ci, co z tego triumfują widzą tę pamięć krzywdy, krzywdy w rozumieniu naszego chłopca, jaka spotkała jego, człowieka i obywatela.

Nie wiem, czy ci, co przeprowadzają gwałtem meliorację, gdyby tak im, w ich własnych mieszkaniach za często gwałtem przebijając nawet usadnione z punktu widzenia higieny i estetyki dodatkowe okna, wbrew ich woli i chęciom, nie podnieśliby rżetetu, że gwałci się ich prawa człowieka i obywatela. I czy nie popełnili by w oburzeniu takiego kroku, za któryby musieli potem odpowiadać przed sądem.

A przecie najbardziej ciemny, obskuranci, zacofani i konserwatywny chłop-analfabeta jest i człowiekiem i — przynajmniej w rozumieniu konstytucyj — obywatelem.

W. T.

Komisja budżetowa Senatu

WARSZAWA. (PAT.) Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Kom. Budż. Senatu było sprawozdanie generalne i ustawa skarbowa.

**SPRAWOZDAWCA GENERALNY,
SEN. INŻ. SKOCZYŁAS**

po scharakteryzowaniu sytuacji budżetowej państwa w latach kryzysu, zaznaczył, że obecnie mamy przed sobą preliminarz budżetowy już bez niedoboru. Jest to budżet zrównoważony, czwarty już z rzędu. Jest to wielki sukces państwowej gospodarki.

Powinniśmy w miarę możliwości przyspieszać proces kapitalizacji wewnętrznej.

Szczególnie trzeba wyważyć pomocy rolnictwu, które znowu stanęło w obliczu zachwiania swej rentowności. Pomoc ta

nie może się skończyć na jakimś doraźnym zabiegu.

Dalej mówca poddał analizie sytuację gospodarczą Polski, twierdząc, że rok 1939 zapowiada się gospodarczo trudniej.

Sprawozdawca omawia następnie szcze-góły preliminarza na rok 1939/40. Jest on stosunkowo mały w zestawieniu z naszymi wielkimi potrzebami, ale w swoim zakresie jest zrównoważony.

Na inwestycje rozsięte po różnych działach budżetu przewidziano w preliminarzu na rok przyszły kwotę 322.517 tysięcy złotych, z czego blisko połowa przypada na obsługę zobowiązań.

Z wydatkami przewidzianymi w preliminarzu budżetowym na inwestycje zabiegać się będą po części także inwestycje zapowiedziane przez wicepremiera w Sejmie jako wielki piętnastoletni program, a konkretnie wniesione ustawą, jako trzyletni plan inwestycyjny, przewidyjący roczne wydatki na inwestycje w kwocie 666 milionów zł.

Po sprawozdawcy zabrał głos

„OSTOJA”

PRACOWNIA

UBIORÓW DAMSKICH

Wilno, Bisk. Bandurskiego 4—5

Przyjmuje zamówienia z zakresu krawieczyny damskiej, Robota szybka. Ceny dostępne.

Starożyt. skrzypce

„Nicolaus Amatus fecit in Gremona 1626 r.” okazynie do sprzedania. Informacje: Baranowicz, ul. Główna 11 w redakcji „Kurjera Wileńskiego”

**PENSJONATY
WE DWORACH**

Dwory ziemiańskie, które prowadzą lub zamierzają prowadzić pensjonat zechcą nadesłać swój adres: Francopol, Warszawa, Mazowiecka Nr. 9.

NASIONA

poleca W. WELER, Wilno Sadowa 8, tel. 10-57, Zawalca 18, tel. 19-61. — Cenniki wysyłamy bezpłatnie. —

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU

GRYPE I KATARZE



Codzienny zegar szczęścia!

Jest to nowy, sensacyjny przyrząd astro-nomiczny! Wskazuje automatycznie co, kiedy i jak załatwiać, aby się udało! Wskazuje: kiedy można zdobyć pracę, wygrać na loterii, pokonać wszelkie przeszkody w życiu, zwyciężyć wrogów, osiągnąć duże zyski w handlu, zebrać wielkie pieniądze na roli, uzyskać poparcie wpływowych osób, zdobyć czy jaś miłość, odzyskać zaginione lub skradzione rzeczy, wygrać proces sądowy. Wskazuje kiedy można załatwić pomysły: wszelkie sprawy z urzędów państw., instytucjach prywatnych, spraw sądowe, spadkowe, wojskowe, policyjne itp.

ZEGAR SZCZĘŚCIA w precyzyjnym wykonaniu kosztuje w pięknym futerale ze złoceniami wraz z dziełem pouczającym tylko zł. 4,75.— Płaci się przy odbiorze. Nie zwlekaj więc! Dziś jeszcze zamów swój **ZEGAR SZCZĘŚCIA**, a dalsze twoje życie pomysłnie się ułoży. Za skutek gwarantujemy! Gdyby Ci **ZEGAR** nie pomógł to w ciągu 3 miesięcy przyjmujemy go z powrotem i zwrócimy pieniądze. Adresuj: Astroi. wyd. Nikodem Jakubowicz, Dz. B/2, Warszawa 1, Mariańska 11.

**Towarzystwo
Ubezpieczeń**

zaangażuje na dobrych warunkach po teoretycznym wykształceniu i okresie próbnym kilku reprezentacyjnych i aktywnie uzdolnionych panów. Dokładne oferty pod: „Ubezpieczenia życiowe” proszę składać do adm. „Kurjera Wileńskiego”

MINISTER SKARBU, P. KWIATKOWSKI.

Wniosek rządowy w sprawie uruchomienia nowych kredytów rolniczych wplynął do laski marszałkowskiej w Sejmie i znajduje się na porządku obrad poniedziałkowego posiedzenia Sejmu.

Wreszcie zagadnienie oddłużenia rolniczego ma się znaleźć w inicjatywy poselskiej wśród tematów dla rozważań i dyskusji w ciągu najbliższego okresu.

Ograniczam się więc do prośby o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budż. na r. 1939/40 ze zmianami uzgodnionymi pomiędzy p. referentem gen. i p. ref. budżetu skarbu z ministrem skarbu oraz poszczególnymi ministerstwami i z uwzględnieniem mego oświadczenia, iż wobec niezwykle napiętej równowagi budżetowej w nowym okresie oraz wobec pewnych, rysujących się w chwili obecnej trudności gospodarczych, w stosunku do wszystkich nieuzgodnionych wniosków wydatkowych wyrażam sprzeciw wynikający z uprawnień rządu zawartych w ust. 1 art. 59 obowiązującej konstytucji.

SEN. PRYSTOR

przemawia na temat emerytur i obciążenia nimi naszego budżetu. Słusznie narzeka się, że obciążenie nimi jest duże, ale rzecz ta staje się modną. Zło leży gdzie indziej, mianowicie nie należy przy mować nieodpowiednich urzędników.

Po skończonych przemówieniach senatorów — przewodniczący zawiadomił, że głosowanie odbędzie się we wtorek. Po załatwieniu głosowania nad całością odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi rezolucjami.

**DOROCZNA SPRZEDAŻ
RESZTEK** *Od jutra
tylko 5 dni*

sukna, wełny, jedwabie

Ceny bardzo niskie

M. GORDON S. A.

Wilno, Niemiecka 26

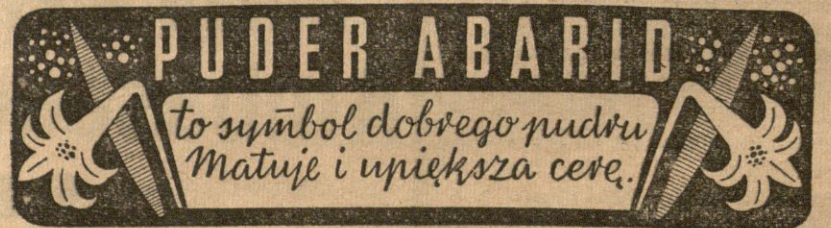
Towarzystwo Targów Północnych poszukuje kandydata na stanowisko Dyrektora Targów Północnych.

Oferty z podaniem warunków i życiorysem składać należy do Biura Targów Północnych w Wilnie, Wileńska 36 m. 6.

Towarzystwo poszukuje również pracowników z kwalifikacjami do działów: propagandowego, turystyczno-impresyjnego, wystawowego i technicznego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. —

**T-WO TARGÓW PÓŁNOCNYCH
W WILNIE**



KOMUNIKAT.

Dyrekcja kina „PAN” uprzednie zawiadamia, że już w tych dniach wyłącznie na ekranie „PAN” wyświetlany będzie najaktualniejszy reportaż filmowy dnia dzisiejszego p. t.

**ŻYCIE I ŚMIERĆ
OJCA ŚW. PIUSA XI**

ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca Świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie

Robotnicy wygrali strajk w fabryce „Dykta”

Jak już pokrótce donosiliśmy, onegdaj na konferencji w Inspektoracie Pracy osiągnięte zostało porozumienie w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Dykta” przy ul. Ponarskiej, która zatrudnia 285 robotników.

Wobec osiągnięcia porozumienia okupacja fabryki została przerwana. Normalna praca podjęta zostanie w najbliższy wtorek. Podpisanie umowy i wejście jej w życie nastąpi z dniem 1 marca rb. Strajk został wygrany przez robotni-

ków, którzy otrzymali podwyżkę zarobków w skali od 5 do 15 procent zależnie od kategorii i kwalifikacji.

Postulat strajkujących przyjęcia spowrotem do pracy 5 zwolnionych przez właściciela fabryki robotników nie został jeszcze definitywnie rozstrzygnięty. Kierownictwo fabryki wzbrania się przed przyjęciem 4 zwolnionych, co do 5., to sprawa ta ma być załatwiona w ciągu najbliższego tygodnia.

Hiszpańska teraźniejszość

Po olbrzymim wstrząsie fizycznym i psychicznym wielkiej wojny, zasady idei komunistycznej, rozkwitłej w Rosji na podłożu krwi i męczarni, głodu i zarazy, przeszły po całej Europie, jak powiew dżumy. Każdy kraj środkowoeuropejski przeszedł tę gorączkę w silniejszym lub słabszym stopniu. Nigdzie nie ustąpił się na dłużej. Uciechło, zczczo, zdawało się, że absurd zasady komunistycznej nie da się zastosować, nawet na próbę, w narodach o kulturze łacińskiej. A jednak Hiszpania...? Godnym zastanowienia jest fakt, że tam nym zastanowienia jest fakt, że tam tylko, na półwyspie Iberyjskim, zaszczepił się przetrzętem z Moskwy kodeks Lenina. Czy dlatego, że Hiszpanie mają sporo krwi afrykańskiej w żyłach? Czy, że to naród wyjątkowo okrutny, który ma w swej historii hańbę Inkwizycji, wojen domowych, dynastycznych, hańbę wytracenia czerwonoskórych w Ameryce? Że zdegenerowany, znędział, i spoiniewierany, wyzyskiem klas przodu jących? Wszystko to i jeszcze pewnie wiele innych przyczyn złożyło się na wybuch tej wojny i trwanie jej blisko cztery lata. Pewnie, bez pomocy zzewnątrz, bez zasilania tego pożaru, bez zarabiania milionów przez koncerny przemysłu wojennego, przy zadowoleniu Europy, że tam pęka nabrzmiała wrzód komunizmu, walka domowa nie trwałaby tak długo.

Dziś wydaje się, że ustała, że to już koniec. Koniec? Niezupełnie. Cóż się stanie z walczącymi dotąd obozami? Czy ogólna amnestia wróci ojczyźnie tych co się za jej wolność (w swoim pojęciu) bił, czy też jak w 1871 we Francji poszły się komunistów pod ścianę i na pontony. Przecie w Hiszpanii napewno różnice polityczne podzieliły rodziny, krewnych przyjacół i mieszkańców jednej wioski, jednego domu. Nim się te animozje, rywalizacje i wspomnienia walk ułpokoją... dużo upłynie wody w Gu adalquivirze, a może i krwi na ulicach.

Ale nawet, żeby się to sprawy układały najszybciej, o czym wątpić na leży, znając zawzięty, okrutny, mściwy naród za Pirenejami, to i tak nigdy już nie naprawią swych zbrodni

względem własnej kultury artystycznej, która była skarbem kultury ogółno ludzkiej. Bo w tym ponurym kraju kwitła sztuka. Ponura, krwawa i zło wieszczą, ale oddająca tak realistycznie, tak przejmująco, męczeństwa świętych i niedole ludzkie, zwyrodnienie królów i karłów, nędzę chłopów, okrucieństwa wojny, jad pokus cielesnych tak, że każdy mógł w galeriach hiszpańskich odnaleźć wszystko co ludzkość wydała najstraszniejszego ze siebie. Chrystusy mrocznych kościółów hiszpańskich zawieszono tu są boleśniej niż gdziekolwiek na świecie, Madonny płaczą łzami męki, męczennicy wiją się w ogniu i żelazach, przypominających tradycje Torguemady.

Ale architektura, rzeźba i malarstwo były dziełami wielkich artystów wypowiedzią zdrczonej duszy tego narodu. Teraz ogromny procent tych dzieł sztuki leży w gruzach, połamane i pocięte. Illustration wydało przed rokiem czy dwoma specjalny zeszyt, ukazujący żalozną gospodarkę wojny w kościołach. Na jednej stronie był obiekt sfotografowany przed na drugą je „akcji”... Cudne Madonny, z czarnookimi Bambino (Jezuskami), boleśne Chrystusy, ołtarze rzeźbione w koronkę, pomniki, ornamenty, wszystko co dotyczyło kultu w klasztorach, świątyniach i domach, zostało zniszczone i porwane w strzępy, bezpowrotnie, z nienawiścią, jakby zbójce znęcali się nad żyjącymi osobami. Twarze figur czy obrazów, Madonn i Chrystusów, świętych i aniołów, wszystkie mają wydarto oczy!... Profanacja ołtarzy, to było ulubione zajęcie czerwonych zdobywców. Co do zniszczenia, to oboje walczące strony rywalizowały w zapale zniszczenia dorobku całych wieków we własnym kraju.

Ale coż się dziwić, że przedmioty martwe leciały w strzępy, kiedy tak samo obchodzili się Hiszpanie z rodakami. Odkrywają się teraz różne tajne więzienia, „czerwone”, o których dla ocalenia honoru łacińskiej rasy, pisze się że je organizowali wysłańcy z Moskwy! Jakież wymyślne koncepty: celka z ukośnymi ławkami, z podłogą w której wystające cegły nie pozwały się ułożyć, inne gdzie ani stanąć, ani siąść, ani położyć się nie można było, inne wybite lśniąca od silnych reflektorów blachą, dzwiczące dzień i noc ostrymi dzwonekami elektycznymi. Po coż tu Moskwa? To przecie żywa tradycja Inkwizycji, które metody, owe Quemadero, rozpalone do czerwoności posągi świętych, w czasie auto da fe, owe Madonny do łorosa, żelazne postaci Dziewicy, na jeżone wewnątrz kołkami, w które zamykano skazanego, wszystkie wymyślne tortury z piętnastego wieku ucywilizowały się do dzisiejszych metod. Ostatnia moda z Moskwy. Dernier cri de Moscou! Ale co tu gadać. Stwór zwany człowiekiem, był zawsze okrutniejszy od wszystkich innych stworzeń i zawsze z rozkoszą wytracał swoją rasę.

Od tygodnia już płyną granicą francusko-hiszpańską tłumy kobiet, dzieci, starców w panicznym strachu, z resztkami dobytku na plecach. Nędzny, głodny, chory tłum wgnany ze zbombardowanych domów lub uciekający przed zemstą wojsk. Przecie

Perthus (granica) płynie ciemna, jęcząca i stękająca, żywa rzeka ludzka. Kobiety i dzieci szybko rozmieściła społeczna troska Francuzów w okolicznych miejscowościach. Przeszło 8 tysięcy rannych dostało się do szpitali i są leczeni, opatrzeni, mają opiekę. Ale co począć z czerwona milicją, której setki tysięcy przechodzi jawnie, a może drugie tyle przekrada się przez wąwozy górskie i wlewa się do Francji jak zaraza, z bronią i zemstą? Korespondenci opisują wygląd tych „bohaterów”, ich nieopisany brud, łachmany, zawziętość. Liczą go na 300 tys. Żadnej nie okazują wdzięczności Francuzom, ani przyjaznych uczuć. Wszystko to jest skondensowanym ekstraktem rozkładu i bezładu społecznego. Wszystko gotowe na wszystko. Nie mają przecie teraz nic do stracenia, jeśli przegrali swą krwawą grę. Tylko życie. Na razie zdaje się, że nikt nie wie co z tym bagażem robić i trzymają ich w obozach, gdzie kołują się jak robactwo, kradną co mogą, niszczą koło siebie i brudzą, i zatrują powietrze swą nędzą, a siebie dysputami; wytrząsają ją pięściami z bolszewickim gęstem. Jak Francja, która nie jest dobrze opancerzona przeciw ideom wschodnim neutralizuje tę infekcję, jak przetrawi ten „pokarm duchowy”, jak zniesie ten zastrzyk komunizmu, to będzie zajmujące do obserwowania w najbliższych miesiącach. Oby bardzo chrześcijańska akcja Francuzów względem uchodźców z Hiszpanii nie obróciła się na niekorzyść gościnnego kraju. Na razie widzieć tam można na plaży w Argele sur Mer i dużym odcinku wybrzeża, istną reinkarnację wędrowki ludów z początków cywilizacji. Obozowiska, ogniska, budy sklecone z czegobąd, choroby, kudła te, czarne, wściekle gęby lub dziki śmiech. Delegatów przyjeżdżających z prowiantami, furgony zapasów ob rzucane są wściekłymi spojrzzeniami czarnych, złych oczu a chrapliwy charkot, przekleństwa, dysputy i kłótnie rozchodzą się daleko.

Przegrali. Nienawidzą się, oskarżają się wzajemnie i w ogóle wszystkich, kłną Francuzów, Włochów, Rosję i Hiszpanię.

Co się stanie z takim elementem? Kogo uszczęśliwią swą obecnością? Wehłonać ich, to większe ryzyko niż przyjąć tyle samo Żydów.

Hel. Romer.

Nożycami przez prasę

WIZYTA MINISTRA CIANO.

Ogromna większość prasy polskiej poświęciła wczorajsze artykuły wstępne wiz. min. Ciano dominuje ton bardzo serdeczny. Nawet dzienniki zasadniczo niechętne osi Rzym-Berlin, piszą z wielką kurtuazją o Italii i Mussolinim. Złwłaszcza dwa motywy spotykamy niemal w każdym artykule: 1) przyjaźń włosko-polska posiada 1) dawne tradycje, 2) stosunki pomiędzy Polską a Italią faszystowską nie naruszyły tej tradycji.

ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO W GAZECIE POLSKIEJ.

P. Kazimierz Smogorzewski otrzymał dla „Gazety Polskiej” następujący artykuł Mussoliniego.

Przed dwudziestu laty naród włoski z zapalem powiłał wskrzeszenie Polski. Cudownym wydał się wówczas bohaterki wysiłek narodu polskiego, dźwigającego swoje sztandary i zdobywającego bronią swych bohaterki legionistów niepodległość i zjednoczenie ojczyzny.

Jeszcze cudowniejszy jest wysiłek dokonany w ciągu tych dwudziestu lat, dzięki któremu Polska potrafiła zbudować ustrój polityczny i wojskowy zapewniający jej to stanowisko między wielkimi mocarstwami, do jakiego ma prawo oraz też ważną rolę w życiu Europy, do której jest powołana przez swe położenie geograficzne i swoją tradycję historyczną.

Niepodobna dziś przystępować do rozwiązywania zagadnień równowagi politycznej i współżycia między narodami europejskimi bez współpracy Polski. I w tym właśnie ujawnia się, w całej swojej doniosłości, dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego i przez tych, którzy z wiernością umieli

utrzymać i kontynuować to dzieło w Jego duchu.

Nowa Polska, powstała — podobnie jak Faszystowska Italia — z odwagi i z wytrwałości swoich synów, zbudowana wolą młodego pokolenia żołnierzy. Do dawnych związków kulturalnych, łączących nasze dwa narody przybył w ostatnich latach węzeł tej wspólnoty ideowej, która wraz z harmonią ich interesów politycznych zapewnia przyjaźń naszych dwóch krajów realną i trwałą podstawę.

MUSSOLINI.

OPINIA „KURJERA PORANNEGO”

Przed obu mocarstwami stoją wielkie zadania nie tylko utrzymania dotychczasowych zdobyczy w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym, ale też rozwijania tych bezsprzecznych wartości, dzięki którym oba narody zajmują produkujące miejsce w Europie.

Osobisty kontakt między mężami stanu Włoch i Polski wydaje się być najcelowszą metodą współpracy politycznej polsko-włoskiej. W wizycie min. Ciano widzimy więc ważne wydarzenie, a wyniki tej wizyty będą niewątpliwie doniosłe nie tylko dla Włoch i Polski, ale też dla całokształtu stosunków politycznych w tych rejonach, gdzie zbiegają się włoskie i polskie zainteresowania.

Takie oto myśli nasuwają się na dzień dzisiejszy, gdy mamy zaszczyt gościć włoskiego ministra spraw zagranicznych, bezpośrednio wykonawcę myśli Wodza faszystwu i wiernego interpretatora jego poczynań.

Witamy więc z całego serca hr. Ciano i jego małżonkę życząc im, aby czuli się w naszym kraju, jak wśród prawdziwych przyjaciół.

OPINIA „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO”

Zdaniem „Dz. Poznańskiego”.

Nasza polityka zagraniczna zbiera w dniu wizyty min. Ciano w Warszawie jeszcze jedno żniwo posiewu wielkiej przenikliwości Józefa Piłsudskiego. Od nas samych już zależy, czy we właściwym czasie zdołamy i zdecydujemy się wyciągnąć z przewidywań Józefa Piłsudskiego wszystkie konsekwencje. Wierzymy, że to nastąpi.

Benito Mussolini rzucił kiedyś na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej zdanie, które zasługuje na przypomnienie, zwłaszcza w dniu dzisiejszym. Brzmi ono:

— Gdy idę naprzód, idźcie za mną! Gdy zawrócę z drogi, zabliźcie mnie! A gdy padnę, pomścicie mnie! Wielkie napisy wołają zewsząd we Włoszech, że „Duce fa sempre ragione”, że Duce ma zawsze rację i nigdy się nie myli. Nie myli się również naród polski, zacieśniając więzy przyjaźni z karnym i prężnym narodem włoskim.

UWAGI PROF. STROŃSKIEGO

Prof. Stroński należy jak wiadomo do najbardziej wytrwałych przeciwników politycznych „osi”. Tym ciekawszym jest jego stosunek do włosko-polskiego zbliżenia. W artykule wstępnym, umieszczonym w „Kurjerze Warszawskim”, prof. Stroński propaguje wzajemną asekurację, na wypadek hegemonii drugiej połowy osi.

Bardzo to sobie cenimy, że p. Mussolini, raczej powściągliwy w wy-

(Dokończenie na str. 4)

Posel polski przy rządzie w Burgos



Narodowy rząd hiszpański udzielił p. Marianowskiemu Szumliakowskiemu, dotychczasowemu agentowi dyplomatycznemu w Burgos, agremient w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP w Hiszpanii.

Rozwój kredytów Inniarskich Państwowego Banku Rolnego w Wilnie w roku 1938

Ogólna suma wypłaconych przez PBR Oddział w Wilnie kredytów na obrót i przetwórstwo włókna lnianego osiągnęła sumę złotych 8.006.000. — Z kredytów tych korzystały spółdzielnie oraz szereg firm prywatnych.

Poinwentarowa sprzedaż

resztek i twardów wysortowanych
Za bezcen; Naczynia, Lampy, Żyrandole, Gramofony
D/H „T. ODYNIĘC”, wł. I. Malicka
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24
Prosimy obejrzeć nasze ceny bez obowiązku kupna

W ciągu roku 1938 przy pomocy finansowej Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie wyeksportowano za granicę prawie półtora tysiąca ton włókna lnianego. Największym odbiorcą zagranicznym były Niemcy następnie Czecho-słowacja, Anglia, Włochy, Węgry, Belgia i Japonia.

Do przedziałni krajowych dostarczono przy pomocy kredytowej Banku ogółem przeszło 2.500 ton włókna lnianego. Z przedziałni krajowych największe ilości włókna odebrały Zakłady Żyrardowskie następnie Widzewska Manufaktura, Stradom, Lenko i Krosno.

Knajpa staropolska

Wiele się teraz pisze słusznych rzeczy o szkodliwej propagandzie piąństwa. Nasz monopol ma w tym swoje ciężkie grzechy na sumieniu. Nie z tym chęć dyskutować. Ale na trafitem na zdanie: „Karczma zawsze była symbolem zacofania i barbarzyństwa, zawsze była miejscem ordynarnych burd i bójek”. Zapewne wiele ma karczma plam na sumieniu. Ale ma również pewne zasługi, choć nie dzisiaj, nie dzisiaj!

Chcę mówić o karczmie średniowiecznej.

Owa historia o diable, który nau czył chłopa pędzić ze zboża wódkę, nie musiała się zdarzyć tak dawno. Jeżeli chcę pisać w tej chwili o knajpie średniowiecznej, czyli po prostu o karczmie, nie będzie tu mowy o gorzałce — średniowiecze bowiem gorzałki nie znało. Nie jest to oczywiście równoznaczne z abstynencją — znano w średniowiecznej Polsce miód i piwo, później wino hodowli krajowej i przywożone z granicy. Jednak piwo przez bardzo długi czas było bardziej lubiane, niż wino. Leszek Biały przytacza jako walny ar-

gument w prośbie swej do papieża o zwolnienie go z obowiązku, jaki przyjął na siebie wzięcia udziału w krucjacie, że w gorących krajach piwa mu zabraknie, bez piwa zaś trudno mu żyć. Samo słowo piwo (od pić) nie jest obcym nabytkiem. Piwo też znajdujemy u kolebki naszych dziejów, czy też naszej dziejowej legendy. Pierwszy kronikarz polski tzw. Gall opowiada:

Mieszkańcami gościnniej chaty był Piast, syn Chościszka, i żona jego Rzepka; z wielkim wylaniem serca wedle możliwości starali się oni spełnić życzenie gości, a zauważając ich roztropność, gotowali się pewien poufny zamysł, jaki mieli, wykonać za ich doradą. Gdy usiadłszy wedle zwyczaju rozmawiali tak o bardzo wielu rzeczach, a przybysze zapytali, czy mają jakiś napój, gościnniej oracz odpowiedzieli: „Mam beczułkę sfermentowanego piwa, które przygotowałem na potrzeby jedyne go syna, jakiego mam, — lecz coż znaczy taka odrobina! Jeżeli chcecie, to pijcie!”. Poślanowi bowiem ów ubogi wieśniak, w czasie, gdy jego książe, pan będzie

urządzał ucztę dla synów — bo kiedy indziej nie mógłby tego zrobić dla zbytniego ubóstwa, urządził skromny posiłek przy sposobności przystrzyżyna swojego malca i zaprosił paru równie ubogich przyjaciół nie na ucztę, lecz raczej na skromne śniadanie; to też kamitł prosiaka, którego przeznaczał na ową potrzebę. Dziwne rzeczy opowiem, lecz ktoś może pojąć wielkość Boga! albo ktoś poważy się zagłębiać w dociekaniu nad dobrodziejstwami Boga, który już w doczesnym życiu wy nosi niejednokrotnie pokorę gościnnym i nie waha się wynagrodzić gościnności nawet u pogan. Każą tedy Piastowi pewni siebie goście nalewać piwo, o którym dobrze wiedzieli, że przez picie nie ubędzie go, lecz przybędzie. I opowiadają istotnie, że piwa tak ogromnie przybywało, iż napełniono niem wszystkie wypożyczone naczynia i jakie tylko znaleziono próżne na ucztę u księcia. Polecają też zabić wspomnianego prosiaka, którego mięsem, jak wieść niesie, napełniono ku ogólnemu zdumieniu dziesięć naczyń, zwanych po słowiańsku „cebrzy”.

Tak więc ów legendarny cud w chacie piastowej dotyczył właśnie piwa. Dopiero Boguchwał, kronikarz, żyjący w wieku trzynastym, opowiada nie tylko o piwie, lecz i o miodzie.

Wedle niego zgromadzeni na elekcję wypili wszystkie piwo i dopiero obdarowanie zebranych cudownie rozmnożonym przez gości Piasta miodem, wróciło doń wszystkie serca. Tak więc nasza najstarsza dynastia miała rozpocząć panowanie od piwa czy miodu.

Lecz mniejsza z tym. Dość, że piwo i miód od prawieków znaliśmy i lubiliśmy. Piwa były rozmaite: z pszenicy i z jęczmienia, piwa jasne i piwa marcowe ciemne. Karczma średniowieczna była pierwotnie własnością księcia. Ale już wcześniej książe uposaża dochodami z karczem twiątynie czy zakony — pierwszy znany ze źródeł przypadek należy odnieść do założenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Bolesława Chrobrego, który przekazał arcybiskupstwu dziesięćni z zboża, mięsa, żelaza, karczem itp. z kilku powiatów. Zasadniczo jednak karczma w tym czasie jest własnością książęcą, syci się w niej miód i warzy piwo, które później odwozi się do grodu książęcęgo.

Zrozumiałą jest rzeczą, jak duże znaczenie musiała w owych czasach odegrywać karczma, jako miejsce zboru, spotkań, zatrzymania się w podróży. Karczmarz był to człowiek bywały i ćwiczony w rzemiośle,

umiał i koło naprawić i konia podkuć, miał na sprzedaż i pieczywo i mięso, był jednym słowem nieodzowny. Karczma średniowieczna miała też całkiem inną atmosferę, niż knajpa dzisiejsza — nie była jedynie miejscem popijawy, była miejscem szanowanym, gdzie się odbywały nieraz poważne narady, nawet sądy, czasem nawet zawierano w niej śluby, przeciw czemu władze kościelne ostro zresztą występowały. Były wreszcie karczmy przytuliskiem karawan kupieckich, które liczne, zbrojne, przeciwały w kilkadziesiąt nieraz wozów kraj, w karczmach leżących przy głównych szlakach handlowych zatrzymywały się na dłuższe popasy i załatwiali przy okazji interesy handlowe z miejscową ludnością. W takiej karczmie niejedyn osadnik wymienił ryby suszone, miód, wosk i futra na nóż, topór, brązową ozdobę dla żony, niejedyn osiadły woj dostał tu lepszy rynsztunek wojenny, tu składano oferty na kupno i sprzedaż, przosono karczmarza o zawiadomienie o przejeździe kupców. Jednym słowem karczma miała duże znaczenie, nie tylko jako miejsce zebrania towarzyskiego i rozrywki, lecz również duże znaczenie kulturalne. Z czasem, gdy przyszło zakładanie osad na prawie niemie-

Gdzie się mieściły pałac Barbary Radziwiłłówny i Archiwum Filomatów w Wilnie

Pragnę poświęcić tu słów parę kilku kamienicom starego Wilna o których tradycje, jeszcze przed kilkoma dziesiątkami lat były trochę znane światłemu społeczeństwu wileńskiemu, dziś zaś, nie utrwalone na życie w prasie niestety zanikają.

Bodźcem do przypomnienia kilku wiarogodnych szczegółów, związanych z życiem i działalnością tych i owych kulturalnych działaczy wileńskich, wyszła niedawno spod prasy mała książeczka, opracowana przez E. Kulwiecia p. t. **Wilno w kilka godzin**, (drugi nakład Józefa Zawadzkiego). Choć praca ta odpowiada da najzupełniej swemu przeznaczeniu i posiada przy tym plan miasta i niektóre jego widoki, dostrzegłem jednak w niej parę fatalnych nieścisłości i prostuję je.

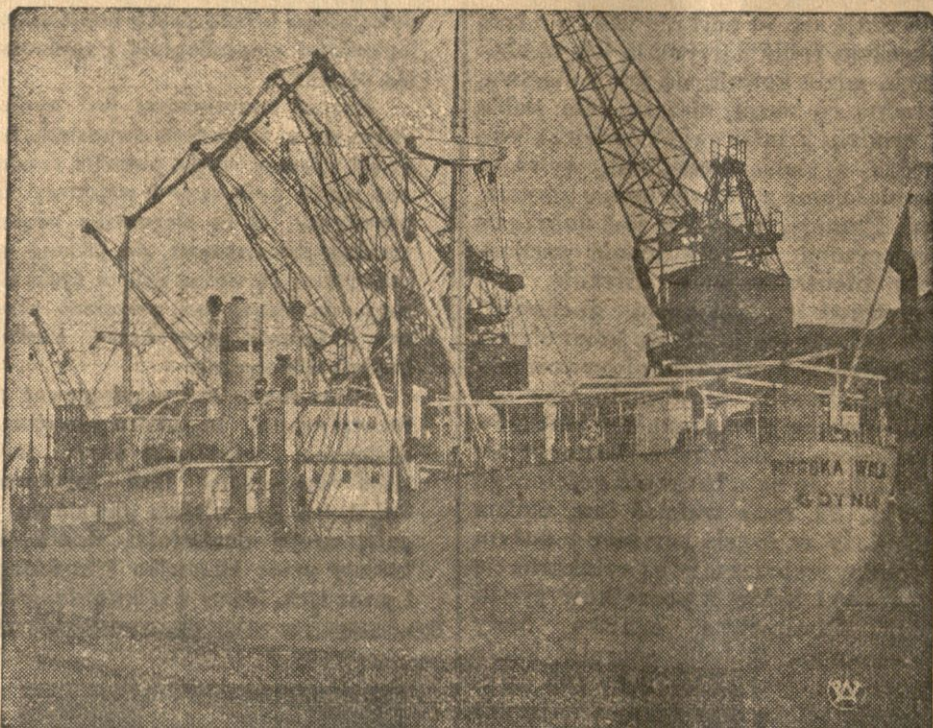
Przede wszystkim wyjaśniam tu, że dawno już zburzony, zapewne po jednym z wielkich pożarów Wilna, piękny pałac wojewody ks. Mikołaja Radziwiłła, w którym właśnie urodziła się przyszła królowa Barbara, znajdował się przy dzisiejszej ul. Zygmuntołowskiej w pobliżu ul. Bogusławskiej, tam mianowicie, gdzie jest obecnie dziedziniec z drewnianymi budowlami, należącymi do dużej kamienicy hr. Jana Tyszkiewicza, właściciela Waki. Tymczasem p. Kulwiec utrzymuje, że wymieniony wyżej pałac Radziwiłłowski znajdował się w tym miejscu, gdzie się wznosi gmach Biblioteki im. Eust. i Em. Wróblewskich. Łatwo by uniknął autor „Wilno w kilka godzin” pomyłki, gdyby zajrzał do starego, niestety dziś zapomnianego, historycznego „Przewodnika po Wilnie”. Ad. Hon. Kirkora, gdzie wyraźnie wskazane jest miejsce, gdzie znajdowały się ruiny zamku Barbary Radziwiłłówny. Posiadłość ta należała jakiś czas do Karabanowicza, następnie do notariusza Niejłowa, od którego nabył ją dziać teraz niejszego właściciela.

Użyłem tu nazwy „Zamku Barbary”, a to mianowicie na zasadzie dwu widoków, wyobrażających budowlę tę z narożnymi bastionami. — Jeden z tych widoków został umieszczony w pięknej księdze Konstantego hr. Tyszkiewicza pt. „Brzeź Wilni” zaś drugi (akwarela podług Rossie go wykonana przez M. Januszkiewicza jest własnością niżej podpisanego). Co do drugiej pomyłki szan. autora omawianego przewodniczka „Wilno w kilka godzin” — to śmiem twierdzić, że dom stanowiący obecnie własność p. Stanisława Pietraszkiewicza, córki s. p. dra Jana Pietraszkiewicza, a położony przy ul. Wileńskiej, róg ul. Żeligowskiego (vis a vis

Starostwa Grodzkiego) nigdy nie należał do znanego filomaty, Onufrego Pietraszkiewicza, lecz był jeszcze przed pół wiekiem własnością rodziny Powstańskich, zaś jeszcze dawniej znanego księgarza wileńskiego, Teofila Glückberga. Obecnie znakomite archiwum filareckie, uratowane istotnie przez Onufrego Pietr., dopiero od lat trzydziestu kilku mieści się w omawianej kamienicy, którą nabył s. p. dr Jan Pietr., ojciec teraźniejszej jej właścicielki, a kierowniczką wileńskiego Filomatów. Przed tym, a za życia brata dra Jana, s. p. Feliksa Pietraszkiewicza, zasłużonego członka zarządu m. Wilna archiwum filareckie leżało w jego kamienicy przy ul. Wielkiej, gdzie dziś mieści się znany od pół wieku sklep z porcelaną pod firmą Tadeusz Głuckiewicz. Pierwotnie, jak wiem dobrze od samego s. p. Feliksa Pietraszkiewicza, synowca filomaty Onufrego Pietraszkiewicza archiwum organizacji Filomatów przewieziono z Wilna na wieś i chowano jak najstaranniej przed rewizjami urzędniczymi w czasie słynnego procesu Filaretów.

L. Uziębło.

Nowy polski motorowiec



Nowozakupiony motorowiec frachtowy linii „Gdynia — Ameryka”, który został ochrzczony nazwą „Morska Wola”, po podniesieniu bandery w porcie gdyńskim.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 5)

lewnych uprzejmościach, a skory czasem do słów twardych, miał chwile szorstkości wobec Niemiec, Rosji, Anglii, Francji, Ameryki, ale Polska nie słyszała nigdy innych słów jego, jak przyjazne.

Wyrazem tych stałych dobrych stosunków były też wzajemne odwiedziny ministrów spraw zagranicznych, p. Zaleskiego w r. 1928 i p. Grandi'ego w r. 1930, oraz p. Becka w początku marca r. ub. a p. hr. Ciano obecnie.

To, że od roku już i Włochy, tak jak Polska, sąsiadują bezpośrednio z Rzeszą Niemiecką, która doszła pod Brenner i w pobliże Triestu, jest czynnikiem zbliżającym niezawodnie, w dalszym spojrzeniu, politykę włoską z polityką polską.

Mogliśmy to sobie wspólnie tak bo daj dzisiaj określić.

Bardzo się cieszymy, że mamy, jedni i drudzy, dobre stosunki z Niemcami. Ale zarazem i przede wszystkim sobie wzajemnie dobrze życzymy. Nie powie przeło Polska: niechaj Niemcy napierają ku Adriatykowi, Bałkanom i Bliskiemu Wschodowi, gdzie tak żywotne jest pole działania Włoch, bo to odciąża czy opóźnia ich napór w nasze strony. Nie powie też Italia: niechaj Niemcy raczej krzają się nad Bałtykiem i podsuwają ku Karpatom, spozierając w swych zamysłach na wielkie przeszerzenie Rosji, do której jednak nie mogą dotrzeć bez wciągnięcia i okrażenia Polski, byle południe, koło nas, zostawili w spokoju. Nie w tym rzecz dla nas, jednych i drugich, czyja kolej bliższa, a czyja dalsza. Wspólnie dbać o to musimy, by Niemcy w ogóle zaniechały dalszego posuwania się na wschód, czy południowy czy północny, mając swobodę wyboru kierunku i kolejności, a na to trzeba, by tu i tam nie czuły łupu za blisko dżioła, ma łungi fta dal becco l'erga, jak mówi Dante.

Taka współpraca Włoch i Polski na rzecz równowagi środkowo-wschodnioeuropejskiej, zapewnienia temu obszarowi spokoju i odchylenia odeń nacisku jakiegokolwiek przewagi, będzie też bardzo doniosłą pracą na rzecz pokoju Europy.

ZE ŚCIAN PALACU BLANCA.

Młn. Ciano i pani Edda — Mussolini hrabina Ciano zamieszkują w pałacu Blanca. Jak donosi „Kurjer Polski”.

Na przyjazd młn. Ciano postarano

się aby ze ścian tego pałacyku patrzyli na gościa włoskiego twory mały włoskich, którzy swój talent oddali na usługi Polski. Niemal tych Włochów było przecież wśród nadwornych małarzy króla Stanisława.

Nastąpiła więc w pałacu Blanca częściowa zmiana dekoracji. Powietrze i obrazy stały się w nim bardziej włoskie. Zamiast bezpośredniego połączenia z Borchlesgaden, hr. Ciano będzie miał do swej dyspozycji bezpośrednie połączenie telefoniczne z Rzymem. Ze ścian pałacyku patrzeć na niego będą piękne widoki Warszawy ryte przez Wenecjanina Canaletto, jednego z „malarzy króla” Stanisława Augusta. Prześlicznie haftowane we Florencji makaty, wykonane na początku XIX wieku przez pannę Enricę Rossę Cassigli przedstawiają jeden z placów Warszawy. Jakby dla uprzytomnienia odwiecznej tradycji przyjaźni włosko-polskiej i wlezwów politycznych, które od wieków łączą Polskę z Włochami — hr. Ciano będzie miał okazję podziwiać w swej siedzibie warszawskiej wspaniałe sztęch przedstawiający pamiętny wjazd ambasadora Polski Ossolińskiego do Rzymu (XVII wiek).

Słowem tradycje gościnności polskiej utrzymane.

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KLUCZU Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA NIKOLASCHA
L. W. V. KOPERNIKA 1

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, młóci, jężyk obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczając krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są

Kącik prawny

Wypowiedzenie pracownikowi pracy w czasie urlopu

Ubezpieczalnia Społeczna w L. wypowiedziała pracownikowi E. pracę w czasie urlopu. Następnie jednak anulowała wypowiedzenie pracy w czasie urlopu i wypowiedziała ponownie umowę o pracę.

Pracownik żądał od Ubezpieczalni Społ. 3.441 zł. 37 gr. z procentem i kosztami tytułem wynagrodzenia za rozwiązanie umowy o pracę odprawy przewidzianej w umowie stron i odprawy za lata służby.

Sąd Pracy powództwo w części dotyczącej wynagrodzenia za rozwiązanie umowy uzgodnił, a co do reszty oddalił. Sąd Okręgowy, do którego odwołały się obie strony, wyrok Sądu Pracy zmienił i powództwo całkowicie uwzględnił.

Na skutek skargi kasacyjnej złożonej przez Ubezpieczalnię Społeczną Sąd Najwyższy (ocz. C. I 2620—35) zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego uchylił i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu stwierdził, że rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych, jak wynika z artykułu 1 ma poniekąd charakter przepisu prawa publicznego, skoro przeło wyraża nie brzmienie art. 29 rozporządzenia wyklucza możliwość dokonania wypowiedzenia pracy skutkującego rozwiązaniem umowy (art. 25) w czasie urlopu pracownika to także takie wypowiedzenie jest nieważne w stosunku do pracownika jak i w stosunku do pracodawcy. Przepis zaś art. 28 rozporządzenia, za braniający pracodawcy ponownego wypowiedzenia pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, które zostało następnie cofnięte dotyczy wypadków, gdy cofnięcie wypowiedzenia dokonane zostało ważnie, albowiem z istoty rzeczy cofnięcie wypowiedzenia nieważnego z umowy wyraźnego przepisu rozporządzenia nie może mieć żadnych skutków prawnych.

Zgodnie z powyższym uzasadnieniem Sąd Najwyższy ustalił przy wykładaniu wyżej przytoczonych przepisów tezę prawną: „W myśl artykułu 29 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. poz. 323) wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę podczas urlopu pracownika jest nieważne zarówno w stosunku do pracownika jak i w stosunku do pracodawcy, przeto do takiego wypowiedzenia nie ma zastosowania przepis artykułu 28 tegoż rozporządzenia, za braniający pracodawcy ponownego wypowiedzenia pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, które zostało następnie cofnięte.

Odpowiedz ałność gminy za naruszenie praw właścicieli posesji

Powódka w pozwie wniesionym przeciwko gminie m.asta Baranowicz żądała zaspędzenia od pozwanej gminy 3900 złotych jako wynagrodzenie za straty, które powódka ponosi wskutek tego, że gmina podniosła poziom ulicy woda z ulicy zalewa dom powódki i niszczy go.

Sąd Okręgowy częściowo powództwo uwzględnił zaś Sąd Apelacyjny wyrok sądu uchylił i powództwo oddalił.

Sąd Najwyższy (C I 2930—35) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania orzekając: „Gmina miejska uprawniona jest do podnoszenia lub poniżenia poziomu ulic bez naruszenia praw właścicieli posesji, przylegających do tych ulic i w razie takiego naruszenia gmina obowiązana jest do wynagrodzenia strat wyrządzonych właścicielowi”.

W danym wypadku właściciel może żądać albo zobowiązania gminy do przeprowadzenia na swój koszt przeróbek w jego majątku i doprowadzenia tego majątku do nowego stanu rzeczy albo też do zaplaceniu pewnej kwoty potrzebnej na te naprawy; na dło może żądać wynagrodzenia strat za czas pozostawania majątku w stanie uszkodzonym”.

Sąd Najwyższy uzasadnił swoje orzeczenie, że każdy obowiązany przy wykonywaniu swego prawa do nieruchomości powstrzymać się od oddziaływania na własność sąsieda w sposób, wyrządzający mu szkodę lub pozbawiającego możliwości korzystania ze swego prawa, — gdyż powyższe obowiązki wyływające z przepisów zawartych w art. 442 — 447 T. 10, cz. I Zb. Praw. Wytłuszczona zasada obowiązująca i gminy w stosunku do jej nieruchomości.

M. K.

Pół żartem pół serio

„Szpilki” dworuja

NA ZAMACHOWCÓW IRLANDZKICH Ci panowie — Są zbyt wybuchowi!

NA „ZACZYŃ”.

Zdać sobie wreszcie sprawę z tego trzeba, że z tego zaczyń nie będzie chleba!

O PODRÓŻACH CHAMBERLAINA.

Tak mówią między nami: Chamberlain choć nie z wielkim zyskiem — Nie wraca z swych podróży z pustymi rękami.

W jednej ma parasoll A w drugiej walizkę!!!

NOWE PRZYŚŁOWIE W Z. S. R. R.

(po usunięciu Jeżowa aresztowano redaktorów „Prawdy” Kołcowa).

Rzekł do towarzysza Zubowa

Raz otwarysz Bołcowa:

Niema towarzyszu — Jeżowa

Bez Kołcowa!...

Z dziejów cenzury

„Cóż to za szelmy, ci uczeniowie; aby mnie oszukać, każą drukować cyfrowane powieści!” — powiedział pewien oficer za pierwszego cesarstwa, wyznaczony do pilnowania szkoły w Fontainebleau i skonfiskował... tablicę logarytmów.

Prowncja

Bridż w małym miasteczku: doktor, apłekarz, burmistrz i naczelnik straży ogaiowej.

Nagle wpada jakiś zadyszany jegomość i wcią:

— Panie doktorze! Moje żona umierająca! Na miłość Boską, niech pan szybko śpieszy do niej!... Ja tu tymczasem zagram za pana!...

Kiedy zastanawiam się, kto jest najwłaśniejszą osobą w miasteczku Wybieruszk — dochodzę do wniosku, że naczelnik Pietraszak: nawet gdy wchodzi do domu doktora Szezebiotki, nigdy nóg ze śniegu nie otrząsa!...

MODY

WIOSNA W MODZIE

Wiosna zaczyna się od bysian czarnej, lśniącej stłmki na kapeluszu. Tego wymaga od nas tradycja. Praktyczne względy również przemawiają za tym. Nowy czarny kapelusz nada się z całą pewnością do futra, a w razie potrzeby do pierwszego po futrze ciemnego płaszcza. Ale im bliżej rzeczywistej kalendarzowej wiosny, tym kwestia nowego kapelusza staje się coraz bardziej zasadniczą. Nikt by chyba nie chciał wystrzelić się, w wiosnę na roroga i paradować w kapeluszu, który go szpeci. Tegoroczny sezon wiosenny postawił mądrosi wobec istniejącej rewolucji w dziedzinie kapeluszy. Po okresie wysokich rur i komów na głowie — nastąpił okres wręcz przeciwny. Modny kapelusz jest płaski, jak deserowy talerzyk, a przez tego: płaski i — małeńki. Modny kapelusz nosi się właściwie nie na głowie, tylko na czole. Kto chce wyglądać młodo może ten sam kapelusz nosić z tyłu, na karku, na kształt aureolki. Modny kapelusz dobiera się do fryzury w każdym bądź razie oba te atrybuty muszą być ze sobą w doskonałej zgodzie. Paryscy fryzjerzy i modystki porozumiewają się ze sobą w tej kwestii. Istnieją kapelusze do wysokich i niskich fryzur.

Nowa fryzura, mało jeszcze u nas znana tzw. fryzura „a la Dauphin” jest czymś w rodzaju podjętego warkocza, spiętego kłamerką lub przewiązanego wstążką. Fryzura tej odpowiada staroświeckim toczek, przybrań kwiatami. Ale nawet najmniejszy i najskromniejszy kapelusik wymaga bogatego i urozmaitego przybrania. Ptaki, strusie piórka farbowane na wszystkie możliwe kolory, kwiaty, owoce wstążki i woalki — oto mniej więcej motywy dekoracyjne tegorocznej mody kapeluszy. Zasadniczą jej cechą jest staranne unikanie modeli typu stan daryzowanego. Każdy kapeluszek jest oddzielnie projektowany z myślą o tej tylko klientce, która ma go nabyć. A jednak już w tej chwili można przewidzieć jaki typ kapelusza przyjmie się i czego należy trzymać się przy wzięciu u modystki. Na pierwszy plan wysuwa się kanotierki z grubej stłmki o niewielkich rouchach. Kanotierki przybiera się kwiatami i wstążkami, rzadziej piórami. Różowy model filcowy przypominający kapelusze w stylu cesarskiej Eugenii zdobył nie tylko strusie pióra i kwiaty ale również woalka. Zmodernizowany beret nosi się z fantazją na bakier i nisko na czole, kapeluszek przechyłony jest wyraźnie na prawą stronę. Istnieją szereg nowych koncepcji wiązania woalek. Kto chce żeby woalka przylegała ciasno do twarzy, musi ją wiązać wokół szyi na karku. Niektórym panom ładnie jest w woalkach opadających na twarz tylko z góry, do wysokości nosa. Niektóre znów panie, którym bardzo zależy na tym, żeby pokazać światu swoje oczy w całej krasie noszą woalki tylko od dołu twarzy. Oczy nie tylko że nie przy tym nie tracą, ale jeszcze nabierają osobliwego blasku i tajemniczości.

Celine.

Nowootwarta
BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszyńskiej
Wilno, ul. Śniadeckich 3
(róg Mostowej)
Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

kim, każda wieś czy miasto dążyły do tego, by mieć choć jedną własną karczmę. Należała ona zwykle do sołtysa, który ją wydzierżawiał lub sprzedawał prywatnemu przedsiębiorcy, zastrzegając sobie prócz czynszu pewne opłaty w naturze — piwie lub miodzie. Karczma spełniała już coraz bardziej funkcje ściśle rozrywkowe, choć do końca średniowiecza prawie każdy karczmarz był również rzemieślnikiem, zajmował się wypiekiem chleba, był po trosze kupcem. W dalszym też ciągu karczma spełnia rolę zajazdu. Dopiero z rozwojem handlu karczma zmienia się coraz bardziej na zwykłą knajpę. Coraz mniej zawiera się w niej układów, coraz mniej się handluje, coraz więcej się pije. Jeszcze ma znaczenie jako hotel, ale powoli i to znaczenie maleje. Miód i piwo coraz bardziej zostaje wypierane przez sprowadzane wina i swojską gorzałę. Gdy w czasach średniowiecznych wzrastająca ilość karczem świadczy o rosnącej kulturze, w czasach nowożytnych świadczy już tylko o pijanistwie. Coraz częściej przymiotnik „karczenny” znaczy pijacki, chamski, ordynarny. Dostojna karczma zmienia się w knajpę. W. T.

Oszczędzajcie swoje zdrowie! Do potraw, marynat i konserw używajcie tylko

ZDROWOTNY KWAS MLEKOWY „CITROL“

zamiast octu i innych szkodliwych kwasów.

„CITROL“ jest zupełnie nieszkodliwy dla zdrowia. „CITROL“ jest b. korzystny i pożądany dla organizmu ludzkiego. Żądacie żeby nabywane potrawy i marynaty robione były tylko na zdrowotnym kwasie mlekowym „CITROL“.



Jafski owoc nie jest droższy-jest tylko lepszy

Piękna i słodka Jafska Pomarańcza jest najlepszym i najtańszym eliksirem zdrowia dla dorosłych i dzieci.

Jafskie POMARAŃCZE I GREJPFRTY są najświeższe

OWOC PALESTYŃSKI

Prywatne Doksztalające KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO 14
Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu;
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.
Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całego materiału naukowego, tematy z szczegółów głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminują badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Pół darmo!

Z powodu kryzysu sprzedajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, — eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzieł zawodnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Dzielo lekarskie. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: Idealny środek zapobiegający ciąży. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płacić się przy odbiorze. Adresujcie: Wyd. „PERFECTWATCH” — Dz. B/2 Warszawa 1, — ul. Marjańska 11-1.



Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Dzielo lekarskie. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: Idealny środek zapobiegający ciąży. Nowe wyd. 1938 z ilustracjami. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płacić się przy odbiorze. Adresujcie: Wyd. „PERFECTWATCH” — Dz. B/2 Warszawa 1, — ul. Marjańska 11-1.

Kupię dywan perski koloru bordo wymiaru od 8 do 16 m² Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego”

Marsz Zułów—Wilno

Leśnicy przed A Z S, Starkiewicz pokonał Zajewskiego, Ławrynowiczówna w doskonałej formie

Wczoraj w miejscu urodzenia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Zułowie odbyła się piękna uroczystość holdownicza mająca charakter sportowy.

*Nastąpił start patroli do tradycyjnego marszu Zułów — Wilno. Start poprzedzony został krótką, lecz bardzo podniosłą uroczystością holdowniczą.

Narciarze jednonominutowym milczeniem złożyli hołd Marszałkowi, składając u stóp cokołu z popiersiem wieniec z szarfami. Wieniec złożony został przez patrol mający Nr. 1 — Związek Strzelecki, Brasław. Po złożeniu raportu przez mjr. Czesława Mierzejewskiego gen. Olszyna Wilczyńskiemu, przemówił pan gen. Olszyna Wilczyński do zawodników, a następnie Mieczysław Starkiewicz złożył rolę ślubowania.

Orkiestra odegrała marsza — I Brygady.

Na tym uroczystość holdownicza skończyła się.

Punktualnie o godz. 9.45 zaczęły spod estetycznej bramy startować poszczególne patrole. Woreczki z pobraną z Zułowa ziemią wręczał: gen. Olszyna Wilczyński i płk. Wincenty Kowalski, a inż. Grabowiecki wypuszczał ze startu patrole.

Na trasie rozegrała się niezmiernie ciekawa walka o jak najlepszy czas w pierwszym etapie, zwłaszcza, że mjr. Mierzejewski ofiarował specjalną w tym etapie nagrodę przechodnią.

Walka rozgrywała się jak prze widywaliśmy między PWL ze Lwowa, a AZS z Wilna. W grupie zawodników startujących indywidualnie mieliśmy wspaniały pojedynek między czołowym narciarzami Wilna: Starkiewiczem, Łabuciem i Zajewskim. W Korzożkach (22 km.) na punkt odżywczy zmęczony nadbiega b. mistrz Wilna Łabuc, który rezygnuje z walki i pada ze zmęczenia, a w Podbrodziu miał jeszcze najlepszy czas.

Marsz trwa w dalszym ciągu. — Nadbiega pani Kuranowska ze Lwowa, walczy z mistrzynią Wilna Ławrynowiczówną. Lwówianka roli lep

sze wrażenie. Ławrynowiczówna narzeka, że jest głodna. Posiła się na punkcie odżywczym i biegnie dalej.

Warunki śnieżne są niezłe, lecz 3 km przed Niemenczynem KOP mu siał podsypać nieco śniegu. W Niemenczynie na półmetku zbierają się tłumy widzów. Orkiestra gra. Nadbiegają pierwsze patrole. Komisje sędziowskie pracują.

Oto są pierwsze wyniki:

- ZESPOŁY:**
- 1) PVL, Lwów (Zakopiańczycy) — 4.30.01;
 - 2) AZS Wilno — 4.31.10;
 - 3) KPW Święciany — 4.33.53;
 - 4) Szkoła Pochorążych Piechoty — 4.41.50;
 - 5) PVL Warszawa — 4.52.24;
 - 6) ZS Święciany — 5.02.08;
 - 7) PKS Wilno — 5.03.48;
 - 8) I p. p. leg. — 5.04.28;
 - 9) ZS Brasław — 5.04.30;
 - 10) KOP Snów — 5.15.50;
 - 11) WKS Stołpce — 5.16.09;
 - 12) ZHP Wilno — 5.19.23;
 - 13) ZS Wilno — 5.39.12.

- ZAWODNICY INDYWIDUALNI:**
- 1) Starkiewicz AZS — 3.53.48;
 - 2) Zajewski Ognisko — 3.58.34;
 - 3) Kotarba PVL - Lwów 4.03.22;
 - 4) Kielar — 4.17.40;
 - 5) Kasinowicz — 4.25.40;
 - 6) Szymański — 4.28.39;
 - 7) Sędzimir — 4.30.26;
 - 8) Hajdukiewicz — 4.31.37;

- 9) Nowicki M. 4.32.10;
- 10) Prorok — 4.34.22.

PANIE:

- 1) Ławrynowiczówna — 5.11.22;
- 2) Kuranówna Lwów — 5.14.10.

A więc najlepszy czas uzyskali leśnicy ze Lwowa. Zespół ma u siebie znanego narciarza St. Karpiela. Aka demicy wileńscy mieli fatalny numer. AZS przez cały czas (6 km.) torował trasę.

Starkiewicz pokonał Zajewskiego. Forma obu tych klasycznych biegaczy jest doskonała, że też PZS nie racy naszymi biegaczami zainteresować się. Cóż nie mamy u siebie p. Kasztelowicza, który niby jest specem narciarskim w Zakopanem, a nieznanym działaczem w Polsce.

Ławrynowiczówna przypomniała dawne lata. Powinna dzisiaj zwyciężyć ostatecznie, a będzie to jej wielki sukces sportowy, bo p. Kuranówna, jest mistrzynią tegorocznego marszu Szlakiem II Brygady.

Dziś około godz. 12 zasnęła przy bywał na Antokol, na stadion sportowy pierwsze patrole. Wstęp na stadion bezpłatny.

Na ostatnich kilometrach przed metą wojsko przez noc wczorajszą na sypało śniegu. Cały więc marsz cudownym zbiegiem okoliczności odbędzie się na nartach.

Dziś o godz. 20 w sali USB nastąpi zakończenie marszu i rozdanie nagród. J. N.

Dalszy ciąg dziejów tragicznej wyprawy karnawałowej do wsi Oszińce

5 bm. na Wilii, w pobliżu wsi Oszińce, miał miejsce tragiczny wypadek: Dwa żołnierze, Teofil Kałalo i Piotr Gryńko, wybrali się łodzią na zabawę karnawałową do wsi Oszińce. Na zabawie między żołnierzami, a mieszkańcami wsi Oszińce oraz ich gośćmi z sąsiednich kolonij wynikła bójka. Żołnierze usiłowali retować się ucieczką. Następnie powrócili, chcąc pobić „cywilów”. Wzięli jednak odwagę i rozpoczęli pościg łodziami. Na środku Wilii łódź z trzema żołnierzami została ołoczona ze wszystkich stron. Żołnierze utonęli, jeden tylko z nich uratował się.

Przed paru dniami Wilia wyrzuciła zwłoki jednego topielca, wczoraj zaś wy dobyto z dna rzeki zwłoki drugiej ofiary tragicznej wyprawy karnawałowej. Dokonana przez sędziego śledczego

Szelkinga sekcja zwłok stwierdziła na czaszkach żołnierzy poważne obrażenia. Wszystko świadczy o tym, że żołnierze zostali wprawdzie dotkliwie pobici wioślami, a następnie wpadli do wody i utonęli.

Pod zarzutem pobicia żołnierzy i spowodowania ich śmierci (utonięcia) aresztowano Zenona Tomaszewicza ze wsi Oszińce i Aleksandra Barłoszewicza, mieszkańca wsi Stawiszki. (c)

Na pomoc zimową

Biuro Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu ZPB (komunikuje, że wpływy ofiar w gotówce od poszczególnych grup społecznych od początku akcji do dnia 1.II. 39 r. przedstawiają się następująco:

od lokali	1.273,40
„ świadectw przemysł.	34.263,56
„ obrotu: a) przemysł	13.776,27
b) handel	1.342,42
„ dochodu: a) świat pracy	40.246,80
b) wolne zaw.	4.523,77
c) własn. nieruch.	5.208,25
Różne	32.388,21
znaczk	3.014,68
ekwiwalent za produkty	3.981,56
sprzedane ofiary w naturze	603,27
gwiazdka	19.813,84

Razem 160.436,03

Życie i śmieć Ojca św. P. usa XI

najaktualniejszy reportaż filmowy ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca Świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie nie ukaże się w tych dniach wyłącznie w kinie „PAN“.

Luiza Rainer — Żona Łalka

Czarująca Luiza Rainer, którą widziliśmy już w tak przeróżnych kreacjach jak w filmie „Ziemia Błogosławiona”, „Życie pływaczy”, z których każda była wybitna — stworzyła nową zupełnie odrębną i ciekawą. — Jest to czołowa postać filmu, osnutego na tle słynnej scenicznej „Mademoiselle Frou Frou”, rola kobiety, dla której miłość była wszystkim. Kobiety nienawidziły jej, mężczyźni walczyli o nią. Rozbawiona, lekko-myślna, zmysłowa, kapryśna — uwodziła mężczyzn bez świadomości, że rujnuje życie ludzkie, czyniąc to bezmyślnie. Melvyn Douglas i Robert Young — to jej partnerzy — i zakochani w niej mężczyźni... Na tle konfliktu między obowiązkami żony i kochanki rodzi się dramat, którego bohaterką jest genialna Luiza Rainer. „Żona Łalka”, wkrótce w kinie „Casino“.



Ciepłe ubranie chroni tylko przed zimnem przed anginą, gripą, bólem gardła:

PANACRIN
Mgr. Bukowskiego

Pobili go ?

21 bm. do szpitala państwowego w Oszmianie przywieziono Sewruka Antoniego, lat 13, m-ca wsi Chorążyski, gm. polańskiej, z objawami podrażnienia mózgu i opon mózgowych. Chłopak był w stanie nieprzytomnym i 23 bm. zmarł.

Obrażenia na ciele zmarłego nie stwierdzono. Starszy brał zmarłego Sewruka Jan, przebywający w tymże szpitalu jako chory na gripę twierdził, że brał jego zmarł wskutek pobicia go przez mieszkańców wsi Chorążyski.

PIERRE NORD 38 KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

CZEŚĆ II.

Rozdział I.

Fryc, zw. Frycysiem, nadzorca firmy.

(Pierwsze 2 tygodnie czerwieca 1915 r.)

Cieżarowy samochód zielony żandarmów z powiatowego miasta wtoczył się, kołyszając, na podwórce folwarku, zajączał, przeskakując rów ściekowy od gnojówki i stanął, chybotając się od kół do budy pod naporem motoru, jak starzec wstrząsany od stóp do głów napadem głębokiego kaszlu. Ojciec Fourmainor, wójt Vandevures, właśnie zajęty w oborze przy krowach, spojrzął przez wrota, zaklął, splunął wymownie i wrócił do swej pracy, czekając aż go zawołają. Serce mu się rozdierało, gdy widział jak najgorszy ze wszystkich Niemców rozbijają się w jego „maszynie” Peugeot. Bo to był jego wóz, jedyny w całej wsi, odkąd dziadzie pułkownik Gaillard, sprzedał swój, na krótko przed śmiercią. Gdyby go choć byli zarekwirowali Francuzi, zamiast nosem kręcić pod pozorem, że resory były trochę połamane! Nie, doprawdy! Jego stary

gruchot, który wzbudzał we wsi tyle szacunku i zainteresowania! Spojrzął raz jeszcze, ukradkiem przez ramię. Tym razem zerwał się i zaniepokojony wyszedł żywo. Prócz zielonych diabłów wysiadło z wozu trzech prawdziwych żołnierzy. Zbierali bagaż, jakby w zamiarze pozostania. Co to miało znaczyć?

— Dzień dobry, wójt — odezwał się podoficer żandarmerii, który bełkotał po francusku z niewzruszoną pewnością siebie, jak człowiek, nie bojący się śmieszności, dzięki wysokiemu swemu stanowisku.

— Ehe — mruknął zagadnięty.

— Tu, u was, żołnierz Fryc, kierownik fermy. Żołnierz Lang u gospodarza Berthou, i żołnierz Konrad u Picard'a. Oni rządzą. Wy rozkaz słuchać.

— Do diabła! — zaklął Francuz — zaciskając pięści. — Dostawiam wam dziesięć dziesiątych jajek, nie zostawiacie mi dość mleka dla moich pederaków, a teraz! na dobitkę nie mam już być panem u siebie w domu. A bodajby was...

— Cicho ojciec — rzekła pani Fourmanoir, wychodząc z pralni.

Ocierała ręce rogiem niebieskiego fartucha. Wydawała się spokojna, ale była bardzo blada. Mąż spojrzął na nią i zamilkł nagle.

— Wy, wójt, stul mordę! — ryczał żandarm. Wy... francuskie świńskie łby zawsze opor. My za dobrzy. Wy kiedyś, batalion karny. Potem — wy dobry chłop, za późno. Rozumiano? Rozkaz!

Załatwiwszy sprawę w ten sposób, odszedł, eskortowany przez swego koleżę, a za nim dwaj inni żołnierze. Trzeci, Fryc, widocznie przerażony tą napaścią, popatrzał za nim, westchnął z ulgą, a gdy groźny żandarm zniknął na rogu ulicy, zwrócił się do ojca Four-

manoir uśmiechając się trochę porozumiewawczo i zupełnie głupio. Było to wielkie chłopisko, lat około trzydziestu, zaniedbany, niestaranie odziany, o spojrzeniu martwym, o rękach miękkich, powierzchowności na tyle nie żołnierskiej, o ile to w kraju jego było możliwe. Jego niegroźny wygląd nie rozbroił starego Francuza, którego ciałem, suchym i krępkim mimo sześćdziesięciu lat, wstrząsała tłumiona złość. Wzruszył ramionami i mamrocąc całą litanią różnorodnych przekleństw pchnął nogą drzwi od kuchni, dokąd usunął się z żoną.

Pozostawszy sam sobie, zrozpaczony Fryc, siadł na swym plecaku naprzeciwko gnojówki zapalił porcelanową fajkę. Kiedy ją wypalił, znużył się, wstał, naciągnął worek na jedno ramię i nieśmiało wsunął się do domu. Skupiona w kącie izby rodzina Fourmanoir patrzyła nań wrogo. Na pierwszym planie gniewny ojciec i stroskana matka, za nimi ich córka z trojgiem dzieci uczepionych spódnicy dwudziestoletnią dziewczynką i dwoma młodszymi od niej chłopcami. Wszyscy w milczeniu przyglądali się intruzowi. Uprzejmy uśmiech wroga zamarł i rozpacz zamigotała w jego oczach wioskowego idioty. Grdyka ruszała mu się jak gdyby polykał coś twardego. Od-ruchowo poprawił plecak, który zamierzał położyć i uczynił gest jakby do odejścia. Dokąd? Sam? Sam nie wiedział, co zrobić ze sobą, pokiwiał głową i jęknął:

— Maler la ger! (Malheur la guerre — nieszczęście wojna).
Dotknięta nagle w najczulszej, najgłębszej swej uczuciowości, matka Fourmanoir doznała wrażenia, jakby coś zakłuło ją w oczach.
(D. c. n.).

Bez zbędnego pośrednictwa Len, płótno, wełna Ziemi Nowogródzkiej

W końcu ulicy Kościelnej, w polu nieomal, bo tylko rzeźnia miejska leży jeszcze dalej, zbudowano niedawno wspólny gmach, który otaczają budynki gospodarcze. Kilka miesięcy temu gmach ten gościł wystawę z okazji Dni Mickiewiczowskich. To gmach Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródzku, spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, założonej w 1932 r.

Placówka, która przez szereg lat mieściła się w skromnym i ciasnym lokalu przy ul. Beczkowicza, obecnie we własnym, dwupiętrowym budynku ma wszelkie warunki rozwoju.

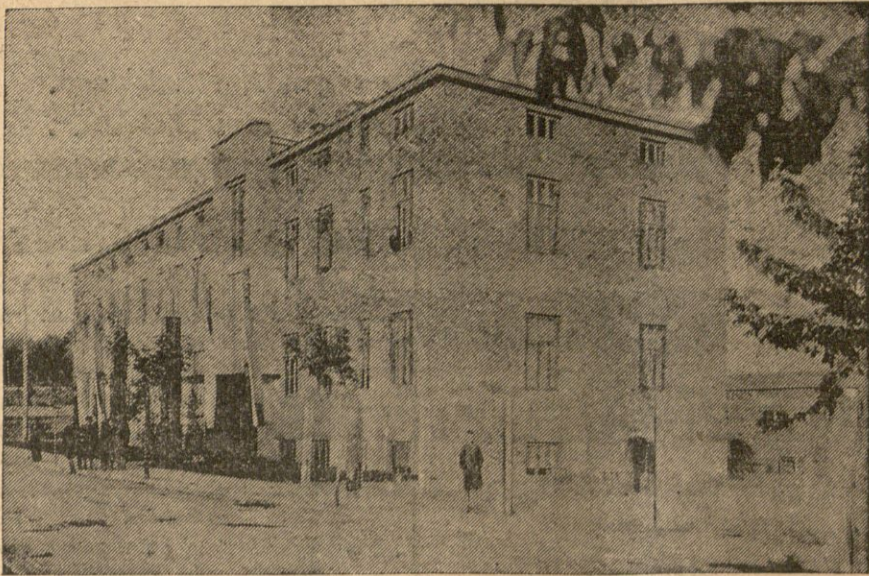
W gmachu głównym jeszcze po ścianach snują się odgłosy życia, jakie tu wrzało w czasie ostatniego zjazdu Iniarzkiego. Teraz jest cicho i pusto. W dalszych ubikacjach głównego gmachu rozmieszczono dziś składy gotowych tkanin, maszyny do maglowania płótna, farbarnię, suszarnię tkanin, krosna, magazyn ziemski i maszynę do krajania ziół. Poza tym w bocznym, parterowym budynku rozlokowało się biuro Bazaru i wreszcie koflownia z nową lokomotywą. W specjalnie obszernej hali, wybudowanej z pustaków, urządzono suszarnię i miedlarnię lnu.

ZADANIA I DZIAŁALNOŚĆ BAZARU.

Szerokie są zadania Bazaru w swoim zasięgu. Przede wszystkim skupuje Bazar, przy pomocy licznych swoich przedstawicieli, rozsiadanych po całym terenie województwa przędzę i tkaniny lniane, wełnę w stanie surowym, ziola lecznicze oraz miód, płacąc przy tym stosunkowo wysokie ceny, bo Bazar dba przede wszystkim o interes producenta, a sam kontentuje się minimalnymi zarobkami. Poza tym przy zawieraniu transakcji personalnie Bazar udziela jednocześnie zainteresowanym fachowych porad, mając na celu podniesienie jakości plodów i wyrobów. Dzięki temu Bazar PL jest niebezpiecznym konkurentem dla kupców żydowskich wpływających przy tym niemająco na regulację cen w terenie. Tą drogą ludność województwa nowogródzkiego otrzymała od Bazaru za swoje wyroby około 5.000.000 zł. Dla szczegółowego zobrazowania działalności Bazaru podajemy cyfry z bilansu Bazaru za ostatni rok. Wynika z nich, że Bazar w ubiegłym roku zakupił:

włókna lniane go za zł 340.000,
tkanin lniano-wełnianych za zł 30.000,
przędzy lnianej za zł 12.000,
płótna lniane go za zł 240.000,
ziół leczniczych i grzybów za zł 35.000,
wełny surowej oczyszczonej za zł 16.000,
miodu (próbne zakupy) za zł 1.500.

Towary zakupione bezpośrednio od producentów Bazar musi oczywiście sprzedać. Jeśli chodzi o len surowy, to odkupuje go Wilejka i Żyrardów. Głównym zaś odbiorcą Bazaru jest wojsko, które zakupuje przeważnie płótno lniane na poszewki, prześcieradła, bieliznę, a ostatnio na specjalne ręczniki. Wymagający to jednak klient, gdyż nie podaje wówczas ilości i rodzaju potrzebnych artykułów, lecz narzuca ceny. Komplikuje to cenową i specyfikacyjną politykę Bazaru na miejscowym rynku oraz zmusza do ostrożnego czynienia zakupów, by nie służyć zbędnemu rezerwu towaru i nie zaangażowywać zbyt wiele gotówki w towary, które nie mogą być od razu zbyte.



Główny gmach Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródzku.

Kapitał obrotowy to jedna z podstawowych bolączek Bazaru — wciąż wciąż jest jego zamało, w stosunku do potrzeb. Tu znowu trzeba sięgnąć do danych z bilansu za rok ubiegły.

FINANSE BAZARU.

Kapitałów własnych Bazar posiada 40.000 zł, na które składają się 6.000 zł, wypłaconych przez 85 udziałowców i 34.000 zł, uzyskane z kilkuletnich zysków. W porównaniu z milionowymi rocznymi obrotami Bazaru jest to oczywiście suma bardzo niska i tu leży przyczyna pewnych trudności finansowych Bazaru. Przy takiej sytuacji instytucja musi operować kapitałami pożyczonymi w różnych źródłach, a przede wszystkim w Państwowym Banku Rolnym oraz w swojej macierzystej podporze finansowej, jaką jest Kasa Spółdzielcza dla Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Warszawie. Operowanie pożyczonymi kapitałami, nawet przy minimalnych procentach, musi, rzecz jasna, zżerać znaczną część zysków i przy kalkulacji ceny kupna odegra rolę ujemną. Ważną jest przeto rzeczą nie tylko dla Bazaru, lecz przede wszystkim w interesie rolników województwa, jako producentów artykułów dostarczanych Bazarowi, by kapitały własne Bazaru, więc ilość udziałów, wrosła w tempie najszybszym. Zależy to przede wszystkim od szerokiego mas rolniczych, tym bardziej, że udział wynosi

zaledwie 10 zł. Te nowe wpływy z udziałów pójdą całkowicie na kapitał obrotowy, bo dotychczasowe, chociaż uwięzione mając mocną podstawę, bo pochłonięte zostały na koszty budowy gmachów oraz urządzenia techniczne.

W ubiegłym roku, wskutek uwięzienia znacznych kapitałów w inwestycjach, sytuacja Bazaru była nader uciążliwa. Dzięki jednak nowemu zarządowi z tak aktywną gospodarczo postacią Nowogródzkiego na czele, jak poseł Jan Trzeciak nastąpiło wyraźne odprężenie i polepszenie z najlepszymi horoskopami na przyszłość, tym bardziej, iż prezesurę Rady Nadzorczej wziął w swoje ręce klubnie znany w woj. nowogródzkim dyr. Stefan Pachnowski, b. dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Nowogródzku, który niesłusznie odszedł już na takie stanowisko w Warszawie.

Dyrektor Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródzku p. Hoppen, mając odpowiedni sukces i oparcie w działalności oraz dyrektywach Rady Nadzorczej i Zarządu, przewiduje dla Bazaru najlepszą przyszłość. Największą jego obecną troską jest zdobycie klienteli w postaci nowych odbiorców na towary zakupowane od producentów. Siega on w pierwszym rzędzie do instytucji związanych ze zdrowiem i opieką społeczną. Dostarcza sweterów dla dzieci oraz specjalne worki ze skór owczych do leżakowania, bieliznę pościelową dla szpitali i zakładów wychowawczych itp. Jednym słowem idzie po drodze szukania nabywców, zamiast biernego oczekiwania na niego. Rokuje to najlepszy rozwój Bazaru Ludowego a jednocześnie wzmocnienie produkcji rąk pracy wieśniaczej.

X.

Kalendarz niepodległości

Na XX - lecie odrodzenia Polski i XXV-lecie wojny światowej, staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów, ukazało się pożyteczne wydawnictwo pt. „Kalendarz Niepodległości” podręcznik-informator historyczny o charakterze encyklopedycznym.

Kalendarz Niepodległości, dzięki uzgodnieniu dat i treści z Instytutem Józefa Piłsudskiego, poświęconym Badaniom Najnowszej Historii Polski, podaje wszystkie istotne daty i opisy faktów historycznych, jakie wydarzyły się na przestrzeni 25 lat, tj. od przelotowego roku 1914 do 1939. Jest więc jedyną pełną kroniką niepodległości, czyli historią najnowszych czasów, w której uwzględnione zostały absolutnie wszystkie wydarzenia dotyczące Polski i najważniejsze lub najbliższe Polskę obchodzące wypadki światowe w pełni łączuchowej ciągłości.

Wszystkie wydarzenia w kraju i za granicą od 1914 do 1939 roku w ramach 25 lat podano w układzie faktycznym, zwięźle i plastycznie na każdy dzień oddzielnie, przy zastosowaniu na marginesach segregacji rocznicowej, co umożliwiło:

1) codzienne orientowanie się we wszystkich faktach najważniejszych, jakie w tym dniu wydarzyły się na przestrzeni

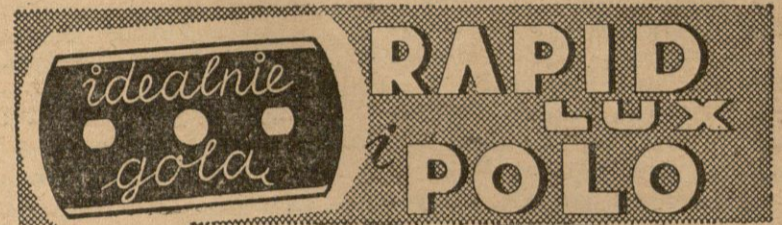
25 lat;

2) poznanie materiału historycznego w okresach rocznych;

3) odnajdywanie poszczególnych wypadków i faktów.

Jest więc niezastąpionym źródłem wiadomości dla każdego obywatela o tym, jak Polska powstała z popiołów i na ile ogólnych wydarzeń świata urosła do potęgi mocarstwowej państwa w Europie.

Wydawcom chodziło przede wszystkim, aby w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości, dla najszerszych sfer społeczeństwa, dać naprawdę aktualną i pożyteczną książkę, która przez spopularyzowanie najnowszej historii, spełniłaby zadanie wychowawczo-obywatelskie dziś i jutro, jako niezrównany i krzepiący na duchu zbiór wiadomości o tężyźnie woli patriotyzmu całego narodu w najcięższych czasach historii, a dla pokoleń przyszłych niezastąpioną pamiętkę walk, zmagania i trudów, poniesionych dla ojczyzny przez ich ojców, z drugiej zaś strony, aby z dochodu uzyskanego ze sprzedaży Kalendarza Niepodległości, przysporzyć zasobów Towarzystwu Opieki nad Sierotami po Poległych Wojskowych i Dziećmi Inwalidów, które sprawuje opiekę nad sierotami i dziećmi tych, co w walkach o Niepodległość Polski polegli.



Jest ich ponad tysiąc...

Po parogodzinnym oglądaniu książki w udstawie i słuchaniu objaśnień ks. proboszcza, Hanusewicza — pnie się z nim z koleji na pddasze.

Wchodzimy do obszernej celi. Dookoła trzech ścian ciągną się długie półki zastawione książkami. Słoją tak, jak uporządkowali je na początku ubiegłego stulecia bernardyni.

Pod ścianami porozrzucone są jakieś herby, wyżej wiszą stare tkaniny, na paru półkach ustawiono różnej wielkości dzwonki, między nimi najokazalszy jest moździerz, który też został zaliczony do dzwonów. W kącie leżą dwa kołty. Kiedyś bębnił nimi podczas Bożego Ciała. Dzisiaj wyszły z użycia.

Na ławie ułożono kilkanaście drewnianych figurk Chrystusa. Najstarsze z nich pochodzą z XVI wieku.

Jest też bardzo ciekawa stara szopka. — Książę proboszcza, ile jest tu książek?

— Wie pan — nawet dokładnie nie

pamiętam. Zaraz sprawdzimy. Numery są kolejne.

Ustalamy, że jest ich ponad tysiąc. Jedne ogromne, dochodzą prawie do połowy wzrostu człowieka, inne zupełnie małe. Część oprawiona w tekturowe okładki, część w skórę brunatną, a dużo lśni białością pergaminu.

Wyciągam pierwszą z brzegu. Pisana po łacinie, rok 1683. Postanawiam obejrzeć kilka książek z różnych półek. Zwracam szczególną uwagę na język, rok i miarę wydania książek pisanych po polsku.

Druga — język polski, rok 1730, drukowana przez akademicką drukarnię w Wilnie.

Trzecia — oprawa pergaminowa, język polski, rok 1727, Toruń.

Czwarta — język łaciński, rok 1557.

Piąta — znowu język polski, rok 1792, drukarnia akademicka, Wilno.

Szosta — język polski, rok 1784, Kalisz.

Siódma — po łacinie, rok 1663.

Następnie natknąłem się na parę tomów rękopisów pisanych jednym charakterem.

— Biedny bernardyn musiał napracować się. Oprócz cierpliwości, pięknego charakteru pisma miał także zdolność malarską.

Wnioskuje z zamieszczonych rysunków.

— Ale w jakim świetnym stanie są książki. Wewnątrz wszystko całe, czystość. Zniszczenie zewnętrzne zostało tylko przez czas.

— Może bernardyni bardzo je szanowali, albo... nie często czytali.

— Obecnie nie mam czasu na zajmowanie się z biblioteką. Ale za dwa miesiące przyjadę na jakiś parę tygodni i książek pozwoli pogrzebać się między tymi książkami?

— Ależ bardzo chętnie, proszę uprzejmie.

— Czy Wilno wie o istnieniu tej biblioteczki?

— Najprawdopodobniej nie. Nie jest ona nawet wciągnięta do inwentarza naszego kościoła.

— Sądzę, że na wypadek pożaru nie spała się nagromadzone tu książki?

— Napewno nie. Dookoła przecie mur — podłoga, sufit i ściany. Nie ma materiału palnego. Proszę zwrócić uwagę, nawet rama okienna jest z żelaza.

Aleksander Jankun.

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Zagadkowa śmierć w restauracji przy ul. Witkomierskiej

Właściciel restauracji przy ul. Witkomierskiej 84, Magun, powiadomił policję, że w jego restauracji

ZMARE W ZAGADKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH NIEZNAJOMY MĘCZYŻNA.

Mężczyzna ów, jak oświadczył Magun, przyszedł onegdaj wieczorem do restauracji i zażądał kolacji, po czym zasnął przy stoliku. Magun o godz. 11 usiłował

go obudzić, lecz gość prosił, by pozostawiono go w spokoju.

— Posiedzę tak do rana i pójdę...

Koło godziny 6 rano, kiedy Magun wszedł do pokoju restauracyjnego i otworzył okiennice, zauważył, iż spóźniony gość leży na podłodze bez oznak życia. Z ust wypływał wąski strumyk krwi.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Wezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło zgon. Lekarz nie mógł jednak orzec powodu śmierci nieznanego. Ze znalezionych przy zmarłym dokumentów stwierdzono, że jest nim

38-LETNI JAN WOTCZYS.
Zwłoki Wotczys przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakuba, gdzie zostanie dokonana sekcja zwłok. Ma ona wyjaśnić, czy Wotczys padł ofiarą skrytobójstwa, czy w tym wypadku miał miejsce nagły zgon.

Podjeznaną wydaje się ta okolicość, że drzwi wejściowe restauracji, jak stwierdza Magun, były tylko lekko przykryknięte, wówczas kiedy Magun pamięta, że zamknął je przed udaniem się do snu.

Firma **N. KAMENMACHER & A. OKUŁOWICZ**
Wilno, Mickiewicza 29, tel. 7-57
poleca:
„STOMIL” polskie opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe.
Opony zagraniczne: „INDIA” i „ENGLEBERT”.
Samochody concernu „Auto-Union” DKW i Wanderer.
Motocykle DKW, B. S. A., Puch i Panther.
Części zamienne, oleje i akcesorie. Stacja obsługi.
UWAGA. Z dniem 1 kwietnia b. r. firma zostanie przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej 8 (obok Starostwa Grodzkiego).

GRUZIKA PŁUC

jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze „Balsam Trikolan — Age” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Przeciw grypie tabletki **Togal**



który zapewni radosny, beztrudny nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą

PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w Wilnie

SKŁADY radio-elektro-techniczne

D. WAJMAN
Wilno, TROCKA 17

telefon 7-81

Duży wybór najmodniejszych zyrandoli i lamp biurowych

Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „W perfumerii” — na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym! Dziś, w niedzielę, dnia 26 lutego Teatr Miejski na Pohulance daje dwa przedstawienia o godz. 16 i o godz. 20 — po cenach popularnych — świetnej komedii w 3 aktach (4 odsłonach) węgierskiego autora Mikołaja Laszlo p. t. „W perfumerii” w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

— Premiera w Teatrze na Pohulance! — Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na piątek dn. 3 marca będzie „Zadrosie i medycyna” — M. Choromańskiego, sztuka w 18 obrazach w adaptacji scenicznej W. Alexandrowicza. W rolach głównych wystąpią pp. W. Aleksandrowicz, J. Baliński, S. Jaśkiewicz i Z. Karpiniński.

— Jutro, w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 20 „W perfumerii”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś po cenach znizowanych ukaże się dwukrotnie, a mianowicie o godz. 4 m. 15 oraz o godz. 8,45 przeżabawna komedia muzyczna „Podwójna buchalteria”.

— „Kazłuk” w Lutni. Na licznie zapytania z prowincji jaki będzie repertuar pod czas zjazdu na „Kaziuka” podajemy do wiadomości, że 4 marca grana będzie operetka „Gejsza” — zaś w niedzielę odbędzie się aż trzy widowiska, mianowicie: o godz. 12,15 widowisko popularne z pow. Henryka Sienkiewicza „Hajduczek”, o godz. 4,15 „Podwójna buchalteria”, zaś o godz. 8,15 „Gejsza”.

KRONIKA

LUTY
26
Niedziela

Dziś: Aleksandra i Nestora
Jutro: Leonarda B.

Wschód słońca — g. 6 m. 21
Zachód słońca — g. 4 m. 45

Sporządzenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 25.II. 1939 r.

Ciśnienie 771
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 5
Opad —
Wiatr: południowo-wschodni
Tendencja barom.: bez zmian, po-
łudniowy spadek

KRONIKA HISTORYCZNA:
1383. Jadwiga węgierska przyjmuje tron
polski.
1846. Kłęska powstańców krak. pod Gdo-
wem.
1919. Bryg. Satinik zajmuje Gieszyn.

WILEŃSKA
DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące
apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów
Augustowski (Kijowska 2); Romek-
go i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów
(Niemiecka 23); Rostkowski (Kalwa-
ryjska 31).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka
(Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10)
i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY
— „Rozwój miast i miasteczek na ziemiach
wschodnich”. W dniu 27 lutego,
(poniedziałek) o godz. 18.30 w gmachu
głównym USB w sali IX odbędzie się wy-
kład wiceprezydenta T. Nagurskiego pt

„Rozwój miast i miasteczek na ziemiach
wschodnich”. Będzie to kolejny wykład
z cyklu wykładów o rozwoju ziem wscho-
dnych.

— Odczyt p. Georges Rousseau. W po-
niedziałek 27 lutego br. o godz. 13 w Auh
Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rous-
seau wygłosi odczyt pt „En plein vie avec
Jehan Rictus et... La Femme — en — Noir.
(Audition poétique commentée) Wstęp wol-
ny.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.
— „Czwartek Dyskusyjny” w Z. P. O. K.
Najbliższy „Czwartek Dyskusyjny” ZPOK.
na temat Samorządu odbędzie się 2 marca
r. b. Referują p. Hanna Wierusz Kowalska i
p. Maria Hillerowa.
Zebranie odbędzie się w lokalu ZPOK.
przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5, początek o
godz. 7 wiecz.
Wszystkie członkinie ZPOK. proszone
są o przybycie.

RÓŻNE.
— Pokaz przyrządzenia ryb morskich.
Liceum Gospodarcze ZPOK przy udziale
Polskiego Zjednoczenia Rybaków Mor-
skich w Gdyni urządza we wtorek 28 bm.
o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Ba-
zyliańskiej 2/17 pokaz: „Potrawy z ryb
morskich” (skumbria z dorsza, dorsz „or-
li” i inne). Wstęp na pokrycie kosztów
produktów 30 gr. Konsumacja bezpłatna.
— Ostatni dzień zbiorowej wystawy ob-
razów Bronisława Jamontta, prof. Wydz.
Sztuk Pięknych USB, w lokalu Spółdzielni
Pracy Artystów Wileńskich „Spaw”. Wilno,
pl. Orzeszkowej 11-b. Wystawa otwarta w
godz. 10—17.

ZABAWY.
— Stow. Pań Miłosierdzia Św. Win-
centego i Paulo w Wilnie pod protekto-
ratem J. W. pana wojewody wileńskiego
Ludwika Bociańskiego urządza dnia 5 mar-
ca r. b. w sali miejskiej kina „Mars” Raut-

Browning „PIORUN”

ściśle wg rysunku z bezpiecznikiem.
Fason belgijski. Iyp 6 mm. Repetuje się przed
każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuskę.
Huk cichszy. Idealna obrona przed napadem.
Wyciągnięcie lufy. Lufa pęknie oksydowana,
rekojęci kryte lśniami bakelitem. Waga 250 gr.
długość 10 cm, szerokość 7 cm. Gwarancja fab-
ryczna na 5 lat, Cena tylko Zł 6,95, 2 sztuki 13,50. Setka nabo-
systemu „Fiobart” Zł 3,65. Płaci się przy odbiorze. Adres: Przed-
stawicielstwo „PERFECTWATCH”, Wydz. B/2, Warszawa 1,
ul. Marińska 11—1. U W A G A: Wystrzajcie się taniej tandety,
polecając przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie wszędzie w skle-
pach tylko automatów „PIORUN” z bezpiecznikiem.



czarną kawę bridge, na które serdecznie
zaprasza całe Wilno. Program urozmai-
cony i obfity bufet zapewni miłe spędze-
nie wieczoru. Początek o godz. 18 (6 w.).
Ceny biletów 3 zł, 2 zł i 1 zł. Dochód
przeznaczony na zakłady wychowawczo-
charytatywne Stowarzyszenia.

NOWOGRODZKA

— Projekt kolei szerokokorowej. —
Nakładem księgarni Wł. Michałaka i S-ka
w Warszawie wyszedł z druku „Plan roz-
woju gospodarczego Polski” na podsta-
wie prac I Polskiego Kongresu Inżynie-
rów. Plan ten ilustruje projektowaną sieć
podstawowych urzędów gospodarczych
w Polsce. W odniesieniu do wojew. no-
wogrodzkiego, plan przewiduje kolej
szerokokorową: od Baranowicz do Pińska,
od Lidy do Osmiana i od Mołodeczna
poprzez Nowogródek do Berezki Kartu-
skiej. Poza tym przewiduje „skanalizowa-
nie” Niemna od dopływu Berezynki i
Berezynkę połączoną kanałem z Wilią
i Naroczem.

Warto nadmienić, że wspomniany pro-
jekt zbliża również i Wilno z Berezą Kar-
tuską poprzez Lidę, Zdziedziol i Stolim.

— Z okazji drugiej rocznicy ogłosze-
nia deklaracji ideowej Obozu Zjednocze-
nia Narodowego odbędzie się w dn. 26
lutego w Nowogrodzku w sali Teatru Mie-
jskiego walne zebranie członków miejskie

go koła OZN, na którym poza okolicz-
nościowymi referatami poseł Jan Trzeciak
wygłosi referat na temat aktualnych spraw
parlamentarnych.

Początek zebrania wyznaczono na
godz. 12.

LIDZKA

— Odczyt pos. Bylskiego. 26 bm. po
nabożeństwie w kościele farnym odbędzie
się w sali kino-teatru „Era” w Lidzie o
godz. 13 zebranie członków Obozu Zjed-
noczenia Narodowego z okazji II roczni-
cy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN.
Odczyt wygłosi poseł Lucjan Brylski. Poza
tym przemawiać będą rejent Jan Popkowski
oraz Franciszek Żyliński.

— Uchwalenie budżetu miejskiego na
rok 1939. Rada Miejska w Lidzie na os-
tanim posiedzeniu rozpatrzyła i zatwierdzi-
ła preliminarz budżetowy na rok bieżą-
cy oraz budżet dodatkowy na rok
1938/39.

— Lutowy numer „Ziemi Lidzkiej”.
Ukazał się lutowy numer „Ziemi Lidzkiej”.

— „Pigmalion”. 28 bm., o g. 20.30
w sali teatru „Era” zespół artystów teatru
ziem centralno-wschodnich wystawi pię-
cio-aktową komedię G. Bernarda Schawa
pt. „Pigmalion”. W sztuce wystąpią mię-
dzy innymi: Władysław Bernatowicz, Ju-
styna Karpińska i Stefan Orzechowski. Bi-
lety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 26 lutego 1939 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert por.
8.00 Dziennik por. 8.15 Audycja dla wsi
8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości
rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra mały
zespół mandoniistów „Kaskada” — Tr. do
Baranowicz. 8.15 Nabożeństwo z kościoła
św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Z oper nie-
mieckich (I). Na cygańską nutę (II). 11.45
Przedgł. wydawnictwo. 11.57 Sygnał czasu i
hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00
Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05
„Jak powstało Wilno” — pog. dra Jerzego
Ordy. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork.
Rozgł. Wil. pod dyr. 13.45 W przerwie:
„Radio w świetlicy” — aud. słowno-muzycz-
na. 14.40 W święcie przyrody: „Leśne dra-
peżniki” — pog. W. Wysockiego. Tr. do
Baranowicz. 14.50 „Wędrujemy do Gdyni”
— gawęda dźwiękowa W. Boyé. Tr. do Ba-
ranowicz. 15.30 Audycja przedświąteczna: „Ostatni
kontuszowiec spod Osmiana” — pog. Zofii
Wolskiej. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kon-
cert Kwartetu Wokalnego Kedrowa. 17.10
„Drobiazgi” — opowiadanie M. Dąbrowskiej.
17.30 „Piękna Galatea” — burleska
— operetka w 1 akcie Poly Henriona, muz.
Franciszka Suppego. 18.30 Chwila Biura Stu-
dów. 18.40 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgł.
Poznańskiej. 19.20 „Szymon Konarski” — w
setną rocznicę stracenia — przemówienie
prof. K. Kurnatowski. 19.30 „Serce sercu
serce daje” — słuch. wiejskie. Tr. do Bara-
nowicz. 20.10 Wileńskie wiadomości sporte
we. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muz.
lekka i taneczna. 21.55 „Łatki radiowe” —
wesoła audycja. 22.30 Muzyka z płyt. 23.00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.
23.05 Zakończenie programu.

WIEŚWIESKA

— Z. S. We wsi Drużkowszczyzna
osadzie Pogorzelce powstały oddziały
żeńskie ZS, zorganizowane przez komen-
dę powiat. PW i WF i ZS w Nieświeżu.
— GAJOWY GROZIL ZABÓJSTWEM...
Władze bezpieczeństwa sporządziły pro-
tokół przeciwko Piotrowi Szachnier,
gajowemu lasów państwowych w Stefa-
nowce, który groził zabójstwem Józefowi
Soločo. Tło sprawy — nieporozumienie
osobiste.

Awanturnicy do Berezki

Władze administracyjne przy-
gotowały wnioski o zesłanie do
miejsc osobobnienia w Bere-
zie Kartuskiej kilkunastu osób
z terenu woj. wileńskiego. Są
to przeważnie awanturnicy, ps-
zących groźby bezpieczeństwa pub-
licznemu.
Wnioski te mają być rea-
lizowane kolejno.

Wiadomości radowe

JAK POWSTAŁO WILNO.

Problem taki jest zawsze intere-
sujący dla mieszkańców dane-
go miasta. Tym bardziej wię-
Walnian powinien zaintereso-
wać felieton radiowy w niedzielę
26 lutego o godz. 13.05, w
którym dr Jerzy Orda omówi
rozmaite teorie w tej dziedzi-
nie.

WĘDRUJEMY DO GDYNI.

Tym razem w kolejnej węd-
rowce po rozmaitych miastach
Polski zapoznamy się z na-
szym portem — Gdynią. Opru-
wadza po niej radiosłuchaczy
Wanda Boyé w swej gawędzie
dźwiękowej dn. 26 bm. o godz.
14.50.

ECHA PRZESZŁOŚCI.

W niedzielę, dn. 26 bm. o
godz. 15.20 w cyklu pogadarek
radiowych „Echa przeszłości”
Zofia Wolska opowie o „Ostat-
nim kontuszowcu spod Osmiana” —
Jerzym Skalnikiem Soro-
ec.

ROZCZNIKA ŚMIERCY

SZYMONA KONARSKIEGO.

Dnia 27 lutego przypada se-
na rocznica śmierci Szymona
Konarskiego. Polskie Radio
uczci tę historyczną chwilę
dwoma audycjami: w niedzielę
26 lutego o godz. 19.20 mł-
wić będzie o Szymonie Konar-
skim ks. prof. Konstanty Kur-
natowski; w poniedziałek, 27
bm. o godz. 18.05 nadana zo-
stanie audycja w opracowaniu
dr Waleriana Kwiatkowskiego,
obrazująca ostatnie chwile
przed straceniem bohatera na
rodowego.

Książki nadesłane

Skład Gł. Księgarni M. Ar-
cta — Warszawa:
„O motywach Walki Orę-
dnej w Literaturze” — Roman
Iszkowski.
Nakładem Wojew. Rady
Polskiego Związku Łowickie-
go — Skł. Gł. Księg. J. Zawa-
dzkiego — Wilno:
„Leśne Ognisko” — nowe-
le myśliwskie — Włodzimierz
Korsak.

Tabela loterii

3 dzień ciągnięcia 1-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

GŁÓWNE WYGRANE I I II CIĄNIENIA

Stała dzienna wygrana 10.000
zł. padła na nr. 103875
15.000 zł.: 98634
10.000 zł.: 7110 126377
5.000 zł.: 43812 126044 135412
1.000 zł.: 16603 20429 53250
142856 158409
500 zł.: 30406 76908 77583
102901 121271 123090 163884
250 zł.: 4540 8325 21988 22643
83842 38236 40608 45906 55215
55975 58881 67848 71684 75332
75612 76915 95669 99170 103553
109741 114493 115351 118419
118639 121484 123543 125031
125375 127220 135066 146542
153437 159872 163701

WYGRANE PO 125 ZŁ.

460 760 2099 702 3772 4539 907
5032 177 303 484 677 866 780
10052 435 39 788 889 63 11502
25 12386 401 604 14302 37 16957
17007 564 18192 478 563 19060
279 86 784 20737 21094 232 22478
23979 24390 503 80 993 25054 398
842 55 26000 64 314 37 592 27294
873 435 792 28857 92 29312 30146
89 879 31489 864 82080 831
83163 84459 659 879.
35192 746 36367 799 801 935 37155
990 38405 924 39270 886 40166 311
94 41888 42504 43546 650 882
44196 240 495 896 45905 46050 700
68 47747 48072 456 49406 605 68
907 50175 340 739 51081 483 646 706
28 53595 54135 677 948 55124 64 464
57303 528 57122 218 706 58570 960
69223 343 70
60050 217 683 782 61508 62255
990 63061 178 393 729 64399 681
65183 371 66338 40 910 67548 640
68490 706 69057 399
70168 304 71 603 24 704 71208 851
520 755 986 72843 872 74075 451 95
98 75441 73143 77793 78126 881 675
987 79477
80198 474 984 81062 116 53 568
82123 273 484 83144 85020 153 317
929 86445 71 87420 831 88550 89205
90527 667 896 91435 535 985 92589
93638 94184 803 95263 522 997 96188
916 719 97088 930 8018 300 660
100074 823 101043 200 853 721 82
102668 103297 104353 105617 106104
76 856 416 107025 157 316 772 108723
109070 433 506 110081 932 84 11473
946 118499 750 935 67 114214 115641
816 116877 11721 35 118273 473 752
844 926 119136 49 412 504 787 121034
565 968 123094 999 124778 125044
126018 504 127237 402
128778 888 923 129053 619 130762
879 957 131899 134164 850
135382 798 884 126040 170 747 84
137168 554 138395 623 140066 362
141353 561 617 791 845 143323 952
14433 856 93 607 79 742 967 145084
285 146005 457 147026 265 148309

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

150209 474 151097 173 382 152185 524
153871 237 154097 155454 511 783
156406 158441 159529 915 160261
321 674 162760 163021 149 389 809
938 164505
811 563 744 852 75 76 945 73
90 1315 725 60 884 2102 51 69
566 635 844 68 8494 813 4123 54
583 789 827 61 907 5010 21 161
259 73 95 309 24 580 607 808 33
52 924 6063 87 132 318 35 74 536
860 7204 19 84 495 504 812 994
8264 725 9300 602 10347 64 600
889 97 11296 325 86 589 733
12055 222 309 42 69 74 418 572
647 822 82 13019 102 241 55 91
497 557 924 34 14034 64 243 478
528 626 98 849 57 915 34 15127
280 697 704 904 23 77 16003 24
191 213 56 435 624 742 918
17271 326 560 609 66 892 87
18117 317 557 699 19139 451 585
884 20023 150 88 347 404 72 535
89 759 21026 361 528 71 656 83
765 22214 314 952 617 32 79 797
989 23002 882 95 961 24627 613
13 29 715 22 863 25040 80 155
279 696 26078 208 68 27049 297
309 94 463 691 28151 52 97 243
469 72 700 46 29232 318 23 880
950 30148 252 301 416 568 650
19 220 800 51 953 31099 107 489
633 723 801 6 32009 227 359 556
65 957 33019 80 177 99 538 832
825 99 34010 153 264 751 33.
35075 78 180 287 537 56 74 95
36072 87 117 95 345 431 654 778 807
37060 221 703 982 38220 472 777
822 902 39034 509 402 530 56 797
837 69 984
40094 99 160 262 420 522 617 41139
235 847 653 729 870 928 42054 109
253 90 43330 426 640 845 969 44109
800 611 912 45036 216 329 68 880
753 824 46015 318 72 844 917 47015
366 591 810 48061 133 217 316 22
543 781 49000 32 37 67 171 75 474
816 957
50180 263 384 453 592 685 51047
159 88 504 16 703 4 69 810 75 984
52022 140 375 723 35 983 88 53269
93 338 561 78 801 60 54178 466 73
84 890 942 55023 129 222 35 40 6
454 744 99 811 48 76 56252 312 535
599 57014 326 623 803 58105 326
563 707 50167 234 926
60089 237 375 415 63 61227 448
684 741 934 62434 921 80 63018 19
308 75 405 588 728 968 64332 405
593 873 930 65289 606 972 66654 76
728 847 67029 82 779 68043 178 98
531 71 795 837 935 69059 241 474
617
70042 75 114 274 396 558 614 7196
270 78 867 716 918 72048 53 306 879
73590 849 74042 104 81 451 76279
551 880 76161 214 814 76 931 77231
317 509 687 780 78067 87 90 97 168
846 771 879 935 80 967
80041 157 206 888 587 897 980
81309 412 808 15 985 82168 448 579
88 614 73 706 831 83102 22 66 81 346
866 909 79 84058 116 214 385 92 653

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

97 85064 91 291 345 428 523 725 8611
90 253 852 942 91 87034 277 531 44
88273 608 89248 845 415 87 650 957
90404 613 862 91482 523 55 641
996 92007 946 93047 825 477 552 601
914231 490 716 95036 166 802 90035
57 308 253 809 995 6 97271 98016
27 214 89 9908 7 419 762 81 888
100025 308 482 52 995 101085 362
602 13 815 982 102277 81 89 346 426
62 53 674 711 27 49 874 103200 436
80 95 507 58 104009 440 50 105075
321 510 639 800 61 16151 316 502 821
942 107014 48 743 108022 72 491 612
95 802 109029 37 85 117 387 424 557
926 110200 72 325 453 533 74 958
11159 844 660 771 78 958 84 112133
693 739 925 114080 338 590 836 115031
273 607 28 732 66 893 113256 310 34
112 72 238 696 115991 47 620 46 80
879 110738 794 523 38 875 118633 932
119137 266 899 41 495 517 81 866
952 120017 216 61 619 121143 313
434 892 910 47 122146 457 797 123207
314 223 627 787 51 124000 125008 91
95 141 126051 170 516 73 98 607 829
60 948 127098 62 671 78 782 819 950
67 80 128097 666 701 871 80 129204
64 130 246 55 310 43 682 130402 628
743 73 131349 132057 96 120 388 91
434 560 687 786 135205 341 86 470
567 134078 126 42 94 868 94 929 35
135135 508 15 602 797 817 58 912
173 136059 126 838 959 80 81 137064
78 207 304 77 507 33 723 98 991 92
138182 225 67 304 20 61 95 98 663
175 139013 174 487 89 523 28 31 140097
99 104 63 934 141075 114 246 300
933 142496 843 143840 962 144000
169 236 38 521 57 653 99 845 145127
295 408 594 777 944 146477 749 853
99 915 36 47 147316 400 83 542 51
601 773 148264 523 613 739 60 149066
90 471 701 883 15006 10 151321 61
707 880 927 152137 388 91 650 751
912 14 153249 826 911 88



Nasz następny program. **Czołowy film najnowszej produkcji.**
Potężny dramat życiowy. — Najwspanialsza kreacja

DANIELLE

DARRIEUX

w filmie miłosnym wg powieści Vicki Baum

POWRÓT O ŚWICIE

Akcja pełna życia, werwy i dynamiki. — Mistrzowska gra. — Wspaniała wystawa.
Miasto pokus i zepsucia... — Czarująca muzyka węgierska.

PAN Początek o godz. 12-ej
NAJPIĘKNIEJSZY
POLSKI FILM
TYLKO U NAS

ZAPOMNIANA MELODIA

To czarowna pieśń młodości...
To pogodny zdrowy śmiech...
To miłość... to wiosna...
To słońce... to radość życia...

Piękny kolorowy nadprogram.

Chrześcijańskie kino Czołowe arcydzieło kinematografii światowej
SWIATOWID Indyjski grobowiec

W roli głównej posagowo piękna **LA JANA** i niezrównani **Hans Stüwe** i **Gustaw Diersl**
Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Dziś. **Greta Garbo** i **Charles Boyer** w arcyfilmie
Rodziny Kolejowej
ZNICZ „PANI WALEWSKA”
Wiwulskiego 2 Wielka i jedyna miłość Napoleona.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO Dziś. Wielki romantyczny film polski
„FLORIAN”

wg porwijającej powieści Marii Kuniewiczówny. w rolach głównych: St. Ruge-Engelówna
Kazimierz Junosza-Stępnowski, H. Grossówna, J. Pichelski, J. Węgrzyn, J. Orwid i inni
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Poez. seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

Nauka i Wychowanie

NAUKA ROBOT RĘCZNYCH na drutach i szydełku według najnowszych modeli (swetry, suknie kostiumy, serwety) itp. pod kierownictwem pani z długoletnią praktyką za granicą. Początek kompletny dn. 7 marca 39 r. Informacje: w poniedziałki i piątki od 10 do 12,30, ul. Trocka 19 m. 4. Lokal szkolny

PRACA

POMOCNIK - MIERNICZY samodzielny, na procent, potrzebny. Zgłoszenia szczegółowe do Adm. „Kurjera” pod „przysięgły”.

INTELEKTUALNA wykształcona osoba poszukuje posady wychowawczyni do dzieci, względnie pielęgniarki przy starszej osobie (możliwe na wyjazd). Adres: Kalwaryjska 23-6-a. (Wejście z frontu).

NA WYJAZD. Do zajęcia się dziećmi i domem poszukuje osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. — Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 2 w godz. rannych lub 14-17 u p. Kukowiczowej.

PRZEDSTAWICIELE powiatowi branży spożywczej na woj. wileńskie i nowogródzkie poszukiwani. Oferty: Wilno, Bakstka 19 „Citol”.

POTRZEBNY LEKARZ od zaraz do miasteczka Grauzyszek, pow. oszmiańskiego. Bliższych informacji udziela apteka w Grauzyskach. Edward Polonis. Poczta loco.

RZĄDCA ROLNY, posiadający 17-letnią praktykę i najlepsze świadectwa poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty kierować: Oddział „Kurjera Wileńskiego” w Nowogródku, Bazyliańska 35, tel. 169.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY poszukuje doświadczonych wykonawców prac szaleniowych oraz wytrawnego kreślacza. Nabędzie też okazjnie teodolit. Oferty pisemne do adm. „Kurjer Wileński” dla „M. P.”. — Nieuwzględnione — bez odpowiedzi.

RÓŻNE

Uwaga pp. Detektorowicze! Każdy łatwo zbuduje sam, tani i elektryczny aparat detektorowy dla odbioru stacji zagranicznych na słuchawki, podczas pracy stacji miejscowej do 10 i więcej (zależnie od warunków przyjątych). Wyżej opisany odbornik można zbudować w środy, czwartki i soboty od godz. 19, w inne dni za uprzedzeniem: Wilno, Ponańska 66-1, L. Tamulis. Na listowną odpowiedź załączyc znakczk poczt. na 25 gr.

SZACOWANIE przez rzeczoznawcę dzieł sztuki — obrazów, antyków, kosztowności, rzeczy rzadkich itp. Kartka podać adres i czas, pod — Wilno, Skrytka listowa 185.

DZIERŻAWY majątku lub poręczającej administracji poszukuje. Solidne referencje. Pożądane blisko stacji kolejowej. Zgłoszenie: Wilno, Antokońska 62 m. 1.

EGZEME, liszaje, przyszcze, chropowatość, czerwoność, swędzenie skóry, oparzenia, odparzenia, usuwa: „Krem regeneracyjny” magistra Grabowskiego, Warszawa 3 Maja 2. Tuba 1.50 — 3.00. Bezpośrednio: zaliczenie 3.50. Składy apteczne: Charytonowicza, Mickiewicza 7, Kudrewicza, Mickiewicza 28, Pruzana, Mickiewicza 15, Narbutta, S-to Jańska 11.

ZGUBIONA książeczkę konia nr. 121 — unieważnia się.

ZGUBIONA legitymację P. W. na imię Franciszka Stefanowicza, zam. w m. Zabłotnie k. Lidy — unieważnia się.



Już wkrótce
w kinie
CASINO

CZARUJĄCA **LUIZA RAINER**

W ROLI FRYWOLNEJ
LEKKOMYŚLNEJ KOBIETKI
W FILMIE

„ZONA-LALKI”

W GŁÓWNEJ ROLI
„MILIE FROU-FROU”
W ROLI ZŁOBYCZYNI
MELVYN DOUGLAS
W ROLI KOCHANKA
ROBERT YOUNG
REZ. RYSHARD THORPE



Byłabym bardzo rada

gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i mierzek z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER”, Kraków, Zwierzyńska 6. Wyzd. 13, która nie jest droga, bo do nabycia już od z. 150 gotówką i na dogodnie spłaty. Na żądanie wysłać się ceniki bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż

MAGIEL-ELEKTRYCZNY wraz z lokalem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

DOM nowy drewniany do sprzedania z werandą oszkloną, 2 i pół ha lasu, w tym 1 ha sadu owocowego, w bardzo ładnej miejscowości w Wołokumpil. Adres w redakcji.

MASZYNY do szycia systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Długoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska **Tadeusz Ankudowicz**, Warszawa, Nowy-Swiat 39. Katalogi bezpłatnie. Filii nie posiadamy.

BILARD prawie nowy okazjnie do sprzedania. Baranowicze, Szosowa 44. S. Hemerling.

DOM z dużym placem w Święcianach ul. Zarzeźna 13 do sprzedania. Wiadomości: Wilno, ul. Filipa 4 m. 14. Bortnowski.

CASINO Ostatni dzień. Najwspanialsze arcydzieło XX wieku „**SUEZ**”
W rolach głównych: **Annabella, Tyrone Power, Loretta Young**,
Nadprogram: Piękna kolorowa groteska p. t. „**PARODIA GWIAZD**”
Początek seansów o g. 12-2-4-6-8-10 20. Uwaga! O godz. 12 i 2 ceny zniżone

Największy przebój wszystkich stolic świata
CLAUDETTE COLBERT
w najpiękniejszym romansie miłosnym

ZAZA

Od jutra w kinie „**HELIOS**”

HELIOS Ostatni dzień. Początek o 2-ej. Ulubienica publiczności
Sylvia SIDNEY
we wzruszającym filmie „**Ten, którego kochałam**”
oraz 2) Niewidziane dotychczas „**Goldwyn Follies**”
(JEJ KOCHANY CHŁOPIEC)

MARS Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek o godz. 2.

„Wyrok życia”

Andrzejska, Eichlerówna, Damięcki.

Następny program: Film potęga. Film, który wstrząsnął światem

100 dni Napoleona

(BITWA POD WATERLOO)

Dalszy ciąg „**Pani Walewskiej**”

LEKARZE

DR. MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEL. J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w go... 8-9, 12-1 i 4-7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12-2 i 4-8.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9-13 i 3-8.

DOKTOR MED. Zygmunta Kudrewicza
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8-1 i od 3-

DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64
Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-8.

DR. MED. M. Gordon
choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na ul. Zawalną 22,
przyjmuje od 4-6, tel. 23-01.

LOKALE

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe wolne. — Fabryczna 34.

DWA DUŻE POKOJE z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się w redakcji „Kurjera WIL”.

POKÓJ z wygodami w centrum dla samotnego lub samotnej do wynajęcia. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego” od 9-4 g.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-9, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńskie).

AKUSZERKA Smałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

Handel i Przemysł

SKORY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy. Prowincja poczta. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawiciele — skupujących — poszukujemy. Polska Centrala Skór i Futur Sp. z o. o. w Poznaniu, Focha 27.

NOŻYCE dźwigniowe i gęciarki do żelaza i stali betonowej wyrabia inż. Weingrün, Kraków, Groble 19.

Kino Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Wielki przebój sezonu. — Czarująca **Deanna Durbin** jako bohaterka tysiąca zdarzeń w fil.

„PODLOTEK”

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Dzisiaj wielki podwójny program: „**Gibraltar**”

Wielki film szpiegowski „**WŁADCA PRERII**”
Film egzotyyczny

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hofubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depezesy i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoniń,
Stopecz, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,
Crodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%, Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.